



WROCŁAWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE ✚

DISMO · URZĘDOWE ·
KURII · METROPOLITANEJ
WE · WROCŁAWIU ·

WROCŁAW
ROK XXXII

STYCZEŃ - LUTY 1977
Nr 1-2

WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXII

Wrocław, styczeń-luty 1977 r

Nr 1-2

„Przyrzekliśmy żyć w łasce uświęcającej, wolni od grzechu ciężkiego; bronić życia każdego poczętego dziecięcia; strzec nierozzerwalności małżeństwa i godności kobiety; bronić świętości życia rodzinnego; wychowywać młode pokolenie w wierności Chrystusowi. Przyrzekliśmy odmienić życie społeczne w duchu miłości, sprawiedliwości i zgody, wypowiadając walkę naszym wadom narodowym — lenistwu, marnotrawstwu, pijaństwu, rozwiązłości. Przyrzekliśmy nadal szerzyć cześć i nabożeństwo do Matki Najświętszej, naśladować Jej cnoty w życiu codziennym” (Śluby Jasnogórskie — rok 1956).

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1

CHCESZ POKOJU — BRONŃ ŻYCIA! ORĘDZIE OJCA ŚW. PAWŁA VI NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU — 1 STYCZNIA 1977 ROKU

(przedruk z „Tygodnika Powszechnego” — Kraków, 9 stycznia 1977 r.)

Do Wszystkich ludzi piastujących odpowiedzialne stanowiska!
Do Was, niezliczeni i nieznani!
Do Was wszystkich, nasi przyjaciele!

Oto jeszcze raz — już po raz dziesiąty — przychodzimy do was, jesteśmy z wami. U świtu nowego roku 1977 stajemy przed waszymi drzwiami i pukamy (por. Ap. 3, 20). Otwórzcie nam, prosimy! Jesteśmy tym tradycyjnym pielgrzymem, który bez ustanku przebiega drogi świata, nigdy nie błędząc. Jesteśmy posłani, by wam nieść zawsze to samo orędzie; jesteśmy prorokiem pokoju. Tak, idziemy wołając Pokój! Pokój!, jak posłaniec opętany jedną ideą, ideą dawną ale zawsze nową dzięki

obecnej potrzebie, która domaga się jej jako odkrycia, zobowiązania, jako błogosławieństwa! Idea pokoju wydaje się czymś przyjętym jako równoważny i udoskonalony wyraz cywilizacji. Nie ma cywilizacji, bez pokoju. Ale w rzeczywistości pokój nie jest nigdy ani pełny, ani też zapewniony. Możecie obserwować, że nawet zdobycze postępu mogą być przyczyną konfliktów, i to jakich konfliktów! Zechciejcie więc naszego dorocznego posłania na rzecz pokoju nie traktować jako czegoś zbędnego, a zatem nużącego.

Na zegarze psychologii ludzkości pokój wskazał, po ostatniej wojnie światowej, godzinę szansy. Na niezliczonych ruinach bardzo różnych w różnych krajach, lecz powszechnych, ujrzano wreszcie królestwo pokoju, jedyne zwycięzcy. I natychmiast dzieła, instytucje pokoju zakwitły jak wiosenna roślinność; wiele z nich trwa nadal i rozwija się. To są zdobycze nowego świata; i świat słusznie się nimi szczyci i czuwa nad ich skutecznością i rozwojem. To te dzieła i instytucje stanowią o drodze pozwalającej ludzkości wznosić się na wyżyny. Zatrzymajmy się tu na chwilę, by posłuchać głosu autorytatywnego, głosu ojcowskiego i proroczego, głosu naszego czcigodnego poprzednika Papieża Jana XXIII:

„Społeczność ludzka, czcigodni Bracia i umiłowani Synowie, jest przede wszystkim wartością duchową. Dzięki niej ludzie, współdziałając ze światłem prawdy, przekazują sobie wzajemnie swą wiedzę, mogą bronić swych praw i wypełniać obowiązki, otrzymują zachętę do starania się o dobra duchowe, słusznie cieszą się wspólnie z każdej rzeczy pięknej, bez względu na jej rodzaj, stale pragną przekazywać innym to, co w nich najlepsze, starają się usilnie przyswajać sobie duchowe wartości posiadane przez innych. Wartości te oddziałują pobudzająco i kierowniczo zarazem na wszelkie sprawy dotyczące nauki, gospodarki, stosunków społecznych, rozwoju i ustroju państwa, ustawodawstwa oraz innych elementów składowych i rozwojowych doczesnej wspólnoty ludzkiej” (Encyklika „Pacem in terris”, 36).

Ale ta terapeutyczna faza pokoju znów zostaje zakwestionowana; dawne spory, prowizorycznie uciszone, na nowo odżywają; mamy też do czynienia z nowymi zjawiskami historycznymi rodzącymi się z ciągłego rozwoju struktur społecznych. Cierpienie na nowo przenika pokój, najpierw w uczuciach ludzi, później w częściowych i lokalnych konfliktach, a potem także w przerażających programach zbrojeń, w których na zimno kalkuluje się potencjał zniszczenia tak strasznego, że trudno nam nawet wyobrazić sobie jego konkretny wymiar. Tu i tam nie brak bardziej chwalebnych usiłowań, by zażegnać owe stany zapalne. Życzymy, by mogły one uporać się z niebezpieczeństwami, którym usiłują praktycznie zaradzić.

Bracia — ludzie, to nie wystarczy. Pojęcie pokoju jako ideału orientującego skuteczną działalność społeczności ludzkiej wydaje się w sposób jak gdyby nieunikniony ustępować wobec niezdolności świata do rządzenia się w pokoju i z pokojem. Pokój nie jest sam przez się czymś oczywistym, nawet jeśli głębokie popędy natury ludzkiej ku niemu zmie-

rzają. Pokój jest ładem; ładu właśnie pragnie każda rzecz, każdy fakt, jako swego z góry ustanowionego przeznaczenia, jako swej z góry założonej racji istnienia, która realizuje się dzięki zbiegowi i współpracy różnych czynników. Pokój jest więc szczytem, który zakłada istnienie podtrzymującej go struktury, wewnętrznej i złożonej; jest on jak ciało miękkie, które trzeba wzmocnić silnym kośćcem. Jest on konstrukcją, której stabilność i perfekcja zależą od zespołu przyczyn i warunków nieraz nieobecnych; a nawet gdy one działają, nie zawsze udaje im się spełnić przewidzianą dla nich funkcję, a mianowicie zapewnienia stabilności piramidy pokoju u jej bazy oraz należytej wyniosłości szczytu.

Ale wobec tej analizy pokoju, która potwierdza jego wysoką wartość i konieczność, a zarazem stwierdza jego niestałość i kruchość, ponawiamy nasze przeświadczenie; pokój jest zadaniem, pokój jest możliwy. Takie jest raz jeszcze nasze orędzie, które bierze na swój rachunek ideał cywilizacji, odpowiada dążeniom ludów, umacnia nadzieję maluczkich i słabych, zaś działając na rzecz sprawiedliwości uszlachetnia bezpieczeństwo silnych. Jest to orędzie optymizmu, zapowiedź przyszłości. Pokój nie jest marzeniem, ani utopią, ani też złudzeniem. Nie jest on także pracą Syzyfa; nie; on może trwać nadal, może być umocniony, może naznaczyć najpiękniejsze karty historii, nie tylko blaskiem potęgi i chwały, ale także jeszcze cenniejszymi wartościami; cnót ludzkich, dobroci ludu, pomyślności zbiorowej, prawdziwej cywilizacji: cywilizacji miłości. Czy taki pokój naprawdę jest możliwy? Tak, jest możliwy, musi być możliwy. Ale powiedzmy szczerze: pokój — powtarzamy — jest zadaniem, jest możliwy, jednak nie bez zbiegu różnych i niełatwych warunków. Zdajemy sobie jednak sprawę, że rozważać tu warunki pokoju byłoby sprawą i trudną i wymagającą długiego czasu. Nie ośmielamy się tego uczynić, pozostawiamy to ekspertom. Niemniej nie możemy zamilczeć o jednym aspekcie, bez wątpienia pierwszorzędnym. Wystarczy go przypomnieć i zalecić refleksji ludzi inteligentnych i dobrych. Chodzi tu o związek między pokojem a koncepcją życia ludzkiego.

Pokój i życie: oto dobra najwyższe w porządku społecznym; dobra, między którymi zachodzi stosunek korelacji.

Chcemy pokoju? Brońmy życia!

Ten dwuczłonowy zestaw „pokój i życie” może wydawać się tautologią, sloganem retorycznym. Ale nim nie jest. Przedstawia on zdobycę, o którą długi czas walczone na drodze ludzkiego postępu; droga, która jeszcze nie dobiega kresu. Ileż to razy w dramatycznych dziejach ludzkości ten zestaw „pokój i życie” oznaczał nie braterski uścisk, lecz groźne spotkanie! Pokoju szuka się i zdobywa przez śmierć, nie przez życie; zaś życie utwierdza się nie w pokoju, lecz w walce, która jest jego przeznaczeniem smutnym, lecz nieuniknionym dla własnej obrony.

Pokrewieństwo między pokojem i życiem wydaje się płynąć z natury rzeczy, ale przecież nie zawsze wyraża się ono w logice myślenia i postępowaniu ludzi. Taki jest paradoks i nowość, które musimy potwier-

dzień na ten Rok Łaski 1977 i na lata dalsze, i na zawsze, jeśli chcemy zrozumieć dynamikę ludzkiego postępu. Nie jest rzeczą łatwą ani prostą to osiągnąć, zbyt wiele bowiem trudności i to trudności olbrzymich, zawartych w ogromnym arsenale pseudoprzekonań, opartych na doświadczeniu czy też utylitarnych, rzekomych racji stanu lub historycznych i tradycyjnych obyczajów przeciwstawia tu ciągle jeszcze przeszkozy na pozór nieprzezwyciężalne. I stąd ta konkluzja tragiczna: skoro w praktyce, choć wbrew logice, pokój i życie mogą być rozdzielone, to na horyzoncie przyszłości rysuje się katastrofa tak dla pokoju jak i dla życia, która w epoce, w której żyjemy, mogłaby być bez miary i bez ratunku. Hiroszima stanowi pod tym względem dokument o straszliwej wymowie i paradygmat przerażająco profetyczny. Jeśli, przy pożalowania godnym założeniu, pokój miałby być pojmowany niezależnie od naturalnego szacunku dla życia, mógłby on się nam narzucić jako bolesny triumf śmierci. Przychodzą nam na myśl słowa Tacyty: „...ustanawiając samotność, nazywają to pokojem” (Żywot Agrykoli, 30), i na odwrót można z egoistyczną i jakby bałwochwalczą preferencją sławić uprzywilejowane życie jednych, kosztem ucisku czy nawet unicestwieniu drugich. Ale czy to jest pokój?

Aby odnaleźć klucz do prawdy w tym konflikcie, który z teoretycznego i moralnego staje się tragicznie rzeczywistym i który dziś jeszcze profanuje i zakrwawia tyle kart ludzkiej historii, trzeba na pewno uznać prymat życia jako wartości i warunku pokoju. Stąd formuła: „Jeśli chcesz pokoju, broń życia”. Życie jest szczytem pokoju. Jeśli jako punkt wyjścia logiki naszego działania przyjmujemy świętą wartość życia, dyskwalifikuje to tym samym wojnę jako normalne i zwyczajne narzędzie panowania prawa, a zatem i pokoju. Pokój nie jest niczym innym, jak nie podlegającym zakwestionowaniu panowaniem prawa i w rezultacie szczęśliwą celebracją życia.

Można by bez końca cytować przykłady lub podawać niezliczone wypadki przygód, lub raczej nieszczęśliwych wydarzeń, w których życie podporządkowywano sprawie pokoju. Przyjmujemy tu klasyfikację opartą o „trzy podstawowe imperatywy”. Ażeby osiągnąć pokój autentyczny i pomyślny, trzeba zgodnie z tymi imperatywami „bronić życia, odnawiać życie, popierać życie”.

Oznacza to natychmiast zakwestionowanie polityki wielkich zbrojeń. Starej formuły, która stanowiła i dziś jeszcze stanowi szkołę w polityce: „Jeśli chcesz pokoju, gotuj wojnę”, nie można przyjąć bez daleko idących zastrzeżeń (por. Łk 14, 31). Zgodnie ze śmiałą szczerością naszych zasad oskarżamy tu fałszywy i zgubny program „wyścigu zbrojeń”, ukrywanego współzawodnictwa między państwami o przewagę militarną. Nawet jeśli dzięki pomyślnym resztkom mądrości, lub też dzięki milczącemu, choć i tak groźnemu, zablokowaniu w równowadze przeciwnych sił ludobójczych, wojna (a jakże by to była wojna!) nie wybuchnie, jakżeż nie ubolewać nad nieobliczalnym zużyciem środków ekonomicznych i energii ludzkich na cele utrzymywania w każdym

kraju coraz kosztowniejszej siły zbrojnej, kosztem wydatków na szkołę, kulturę, rolnictwo, zdrowie i życie społeczne. W tej sytuacji pokój i życie ponoszą ogromne i nieobliczalne ciężary, aby zachować pokój oparty na stałym zagrożeniu życia, jak też aby bronić życia kosztem stałego zagrożenia pokoju. Powie ktoś, to jest nieuniknione. Może tak i jest, przy bardzo jeszcze niedoskonałym pojmowaniu cywilizacji. Ale uznajmy przynajmniej, że owo podstawowe wyzwanie, które wyścig zbrojeń ustanawia między życiem i pokojem, to formuła fałszywa sama w sobie, którą należy poprawić i przezwyciężyć. Godny więc pochwały jest ten już przedsięwzięty wysiłek, by zredukować i ostatecznie wyeliminować ową absurdalną zimną wojnę, która wynika ze stopniowego zwiększania potencjałów militarnych odnośnych państw, jak gdyby przed nimi nie było innego wyjścia, jak wrogość i jakby były niezdolne spostrzec, że taka koncepcja stosunków międzynarodowych musi kiedyś doprowadzić do ruiny pokoju i zagłady niezliczonych żyć ludzkich.

Ale nie tylko wojna zabija pokój. Wszelka zbrodnia przeciw życiu stanowi zamach na pokój, zwłaszcza jeśli naraża na szwank ludzkie obyczaje, jak to się dziś dzieje często i z łatwością przerażającą, nieraz ULEGALIZOWANA, W ZAKRESIE UNICESTWIENIA MAJĄCEGO SIĘ NARODZIĆ ŻYCIA, A WIĘC PRZERYWANIA CIĄŻY. Wysuwa się tu czasem następujące argumenty: przerywanie ciąży ma na celu zwolnić niepomyślny proces wzrostu ludności, usunąć istoty skazane na życie ze zniekształceniami ciała, lub by były hańbą społeczeństwa, ofiarami nędzy itd. A więc wydawałoby się, że przerywanie ciąży raczej służy pokojowi, niż mu szkodzi. Nie — to nieprawda. Niszczenie życia, które się rodzi lub które już ujrzało światło dzienne, jest przede wszystkim wykroczeniem przeciw nienaruszalnej zasadzie moralnej, do której zawsze winna się odnosić koncepcja ludzkiej egzystencji: życie ludzkie jest święte, od pierwszego momentu poczęcia aż do ostatniej chwili jego doczesnego trwania. Ono jest święte. Co to znaczy? To znaczy, że ono jest wyjęte spod wszelkiej władzy, która arbitralnie mogłaby je zniszczyć, że jest nienaruszalne, godne najwyższego szacunku, największej opieki, wszelkiej ofiary. Dla kogoś, kto wierzy w Boga, jest to oczywistość spontaniczna, instynktowna, płynąca normalnie z transcendentnego prawa religijnego. Ale nawet dla kogoś komu nie dane jest szczęście uznania, że ręka Boga chroni i mści wszelką ludzką istotę, owa intuicja świętego charakteru życia winna płynąć z uznania godności człowieka, która domaga się nienaruszalności wszelkiej żywej egzystencji ludzkiej. Wiedzą o tym dobrze i czują ci, którzy mieli nieszczęście popełnić nieubłagany błąd i odczuwają stałe wyrzuty sumienia z powodu dobrowolnego unicestwienia życia. Głos niewinnej krwi woła w sercu sprawcy zabójstwa z rozzdzierającą siłą. Kiedy człowiek posługuje się sofizmatami przepojonymi egoizmem, pokój wewnętrzny nie jest dlań dostępny. A nawet gdyby był dostępny, pozostaje faktem, że popełniono zamach przeciw pokojowi, to jest przeciw ogólnej ochronie ładu społeczności ludzkiej. Indywidualne życie i ogólny pokój są zawsze

związane nierozdzielnym pokrewieństwem. Jeśli pragniemy by rozwój społecznego ładu opierał się na nienaruszalnych zasadach, nie zadawamy ciosów w samo serce jego fundamentu, jakim jest szacunek dla życia ludzkiego. Z tego punktu widzenia pokój i życie w sposób solidarny stanowią podstawę ładu i cywilizacji.

Można by ciągnąć dalej te rozważania, przeglądając te setki sposobów, na które dokonuje się zamachów na życie i które dziś — jak się zdaje — wchodzi w obyczaj, tam gdzie przestępczość jednostek organizuje się, by stać się zbiorową, by zapewnić milczenie i współnictwo całych grup obywateli, by z prywatnej zemsty uczynić nędzne zobowiązanie zbiorowości, z terroryzmu zjawisko uprawnionej afirmacji politycznej czy społecznej, z tortury policyjnej skuteczną metodę stosowaną przez władzę publiczną nie dla przywrócenia ładu, lecz dla narzucenia haniebnej represji. Nie jest rzeczą możliwą, by pokój kwitł tam, gdzie w podobny sposób naruszana jest integralność życia. Tam, gdzie prawa człowieka są istotnie głoszone, publicznie uznawane i broniące, pokój staje się radosną i skuteczną atmosferą życia społecznego.

Międzynarodowe zobowiązania do ochrony praw człowieka, obrony dziecka, ochrony podstawowych wolności człowieka stanowią świadectwa postępu naszej cywilizacji. W miarę jak są one tarczą dla życia, kształtują epopeję pokoju. Czy są one zupełne? Czy są przestrzegane? Pojmujemy wszyscy, że w tych deklaracjach wyraża się cywilizacja, że w nich znajduje ona potwierdzenie swej własnej rzeczywistości. Będzie ona tym pełniejsza i bardziej chwalebna, jeśli przenikną one sumienia i obyczaje; będzie pogardzana i gwałcona, jeśli pozostaną martwą literą.

Ludzie tego, kończącego się dwudziestego stulecia: na waszą chwałę podpisaliście Karty człowieczej pełni, którą osiągnęliście, jeśli te karty są prawdziwe; jeśli jednak te dokumenty są tylko owocem retorycznych zachcianek, czy też pewnej hipokryzji, przypieczętowaliście wobec historii swoje moralne potępienie. Zaś sprawdzianem rzeczy jest równanie między prawdziwym pokojem a godnością życia.

Przyjmijcie, prosimy was, nasze żądanie: aby owo równanie urzeczywistniało się i aby na nim wzniósł się nowy gmach, na horyzoncie naszej cywilizacji życia i pokoju, cywilizacji — powiedzmy to raz jeszcze — miłości.

Czy wszystko już zostało powiedziane?

Nie, pozostaje jeszcze jeden nierozwiązany problem: jak urzeczywistnić taki program cywilizacji? Jak zrealizować braterstwo życia i pokoju?

Nasza odpowiedź jest sformułowana w terminach być może niedostępnych dla tych, którzy swój horyzont rzeczywistości ograniczyli do naturalnego widzenia. Trzeba odwołać się do tego świata religijnego, który nazywamy „nadprzyrodzonym”. Trzeba wiary, by odkryć ową sieć wpływów, które działają w złożoności dziejów ludzkich, gdzie wszczepia się transcendentne dzieło Boga, czyniąc tę historię zdolną do

osiągnąć po ludzku niemożliwych. Trzeba religii, żywej i prawdziwej, by stały się możliwymi. Trzeba pomocy „Boga i pokoju” (Flp 4, 9).

Błogosławieni jesteśmy, jeśli wiemy i wierzymy: i jeśli, zgodnie z tą wiarą umiemy odkryć i nawiązać stosunek między życiem i pokojem.

A jednak jest jeden, kapitalny wyjątek od wyłożonego tu rozumowania, które pokój uzależnia od nienaruszalności życia; ów wyjątek sprawdza się tam, gdzie w grę wchodzi dobro większe od samego życia. Chodzi o Dobro, którego wartość przewyższa wartość życia, dobro takie jak prawda, sprawiedliwość, wolność obywatelską, miłość bliźniego, wiara... Wówczas to mają zastosowanie słowa Chrystusa: „Ten, kto miłuje swoje życie (bardziej niż owe wyższe dobra) traci je” (por. J 12, 25). To nam pokazuje, że podobnie jak pokój należy pojmować w odniesieniu do życia, i podobnie jest z zapewnienia życiu pomyślności winno wynikać to, że pokój jest harmonią, która wewnątrz i społecznie porządkuje i czyni szczęśliwą ludzką egzystencję, tak też i owa egzystencja czyli: życie, nie może i nie powinno abstrahować od wyższej celowości, która mu daje pierwszą rację bytu: po cóż żyje? Cóż bowiem oprócz spokojnego trwania w pokoju i w ładzie daje życiu jego godność, jego pełnię duchową, jego moralną wielkość oraz — powiedzmy to także — jego religijną celowość? Czyż pokój, prawdziwy pokój zatraci się, jeśli w naszym życiu znajdzie się miejsce dla najwyższego wyrazu miłości, jakim jest ofiara? I jeśli ofiara istotnie wchodzi w skład planu zbawienia, jeśli ma wartość dla egzystencji, która przekracza doczesne kształty i miary, czyż ta egzystencja na wyższym i wiecznym planie nie odnajdzie pokoju, prawdziwego pokoju danego stokrotnie, pokoju życia wiecznego? (por. Mt 19, 29). Ten kto jest uczniem w szkole Chrystusa zrozumie ten transcendentny język (por. Mt 19, 11). A czemuż nie mielibyśmy być uczniami? On, Chrystus „jest naszym pokojem” (por. Ef 2, 11).

Życzymy tego wszystkim, do których, wraz z błogosławieństwem dotrze nasze orędzie pokoju i życia!

Paweł VI, Papież

Watykan, 1 grudnia 1976.

DYREKTORIUM O MSZACH ŚW. Z UDZIAŁEM DZIECI *

WSTĘP

1. Kościół ma obowiązek otaczać szczególną opieką dzieci ochrzczone, które mają być wprowadzone w pełnię inicjacji chrześcijańskiej przez sakramenty Eucharystii i Bierzmowania oraz te, które niedawno przystąpiły do pierwszej Komunii świętej. Warunki bowiem współczesnego życia, w jakich dzieci wznoszą się, nie wywierają korzystnego wpływu na ich duchowy rozwój¹. Zdarza się często, że rodzice za mało troszczą się o to, by wypełnić zobowiązanie przyjęte podczas Chrztu swoich dzieci, co do ich chrześcijańskiego wychowania.

2. Istnieje specyficzna trudność wychowania dzieci w Kościele, ponieważ liturgiczne obrzędy, zwłaszcza związane z Eucharystią, nie mogą wywierać na nie w pełni właściwego sobie wpływu wychowawczego². Chociaż obecnie wolno używać języka ojczystego we Mszy św., jednak słowa i znaki nie zostały wystarczająco przystosowane do mentalności dziecka.

Także w codziennym życiu nie zawsze rozumieją wszystko, co przeżywają razem z dorosłymi i nie jest to dla nich czymś przykrym. Dlatego nie można wymagać, aby w liturgii wszystkie szczegóły musiały być dla nich zrozumiałe.

Należy się jednak obawiać, że dzieci w dziedzinie duchowej tracą bardzo dużo, jeżeli całymi latami spotykać się będą stale w Kościele z elementami dla nich prawie niezrozumiałymi. Współczesna psychologia w sposób przekonywujący wykazuje, że religijne przeżycia w okresie niemowlęctwa i wczesnego dzieciństwa wywierają głęboki wpływ na formację dzieci, dzięki wyjątkowej chłonności religijnej, jaką się one odznaczają³.

* Przekład, przygotowany przez Komisję Episkopatu d/s Liturgii, zatwierdziła 155 Konferencja Plenarna Episkopatu i poleciła ogłosić w urzędowych pismach diecezjalnych.

¹ Por. Św. Kongr. d/s Duchowieństwa: Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, 5: AAS 64, 1972, ss. 101—102.

² Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 33.

³ Por. Św. Kongr. d/s Duchowieństwa, Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, 78: AAS 64, 1972, s. 146—147.

3. Kościół, idąc za swoim Mistrzem, który „brał w objęcia dzieci i błogosławił” (Mk 10, 16), nie może pozostawić ich samym sobie, skoro poddane są takim uwarunkowaniom. Dlatego wnet po Soborze Watykańskim II, który w Konstytucji o świętej liturgii mówił o konieczności przystosowania liturgii do rozmaitych grup⁴, Kościół zaczął pilnie zastanawiać się, zwłaszcza na I Synodzie Biskupów w Rzymie w r. 1967, jak można by ułatwić dzieciom uczestnictwo w liturgii. Z tej okazji Przewodniczący Rady do wykonania Konstytucji o Świętej Liturgii wyraźnie oświadczył, że nie może być mowy „o opracowaniu jakiegoś zupełnie odrębnego obrzędu, lecz raczej o zachowaniu, skróceniu lub opuszczeniu niektórych elementów; o doborze pewnych tekstów bardziej odpowiednich”⁵.

4. Gdy przez Wprowadzenie ogólne do zreformowanego Mszału Rzymskiego wydane w r. 1969 zostały określone wszystkie szczegóły odnośnie sprawowania Eucharystii z udziałem ludu, Kongregacja Kultu Bożego, przychyliając się do postulatów nadchodzących raz po raz z całego świata katolickiego, przy współpracy specjalistów, mężczyzn i kobiet niemal ze wszystkich narodów, zaczęła przygotowywać specjalne Dyrektorium o Mszach z udziałem dzieci, jako uzupełnienie Wprowadzenia do Mszału.

5. W obecnym Dyrektorium, podobnie jak we Wprowadzeniu ogólnym do Mszału, zastrzega się Konferencjom Biskupów lub poszczególnym Biskupom dokonywanie pewnych adaptacji⁶.

Zgodnie z artykułem 40 Konstytucji o Świętej Liturgii, Konferencje Biskupów przedstawia Stolicy Apostolskiej i za jej zgodą wprowadzą w życie adaptacje we Mszy św. z udziałem dzieci, które może są konieczne na ich terenie, a które z natury rzeczy nie mogą się znaleźć w ogólnym Dyrektorium.

6. Dyrektorium ma na uwadze dzieci, które jeszcze nie weszły w okres tzw. „preadulescencji”. Z założenia nie mówi się o dzieciach fizycznie czy psychicznie upośledzonych, bo dla nich często konieczne są obszerniejsze adaptacje⁷. Jednak można dla nich stosować niżej podane zasady po wprowadzeniu niezbędnych zmian.

7. W pierwszym Dyrektorium (nr 8—15) ustala się podstawowe zasady dotyczące różnych sposobów wprowadzania dzieci w liturgię eucharystyczną. Rozdział drugi (nr 16—19) mówi krótko o Mszach z udziałem dorosłych, w których uczestniczą również dzieci. Rozdział trzeci (nr 24—54) obszerniej omawia Msze z udziałem dzieci, w których bierze udział tylko mała liczba dorosłych.

⁴ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii 33; Por. także Św. Kongr. Kultu Bożego, Instrukcja „Actio Pastoralis”, 15 maja 1969: AAS 61, 1969, ss. 806—811.

⁵ O Liturgii na pierwszym Synodzie Biskupów: Notitiae 3, 1967, s. 368.

⁶ Por. niżej nn. 19, 32, 33.

⁷ Por. Obrzędy Mszy św. z udziałem dzieci głuchoniemych dla krajów języka niemieckiego, zatwierdzone przez Kongregację Kultu Bożego, dnia 26 czerwca 1970 (Prot. n. 1546/70).

ROZDZIAŁ I WPROWADZENIE DZIECI W LITURGIĘ MSZY ŚW.

8. Ponieważ nie można sobie wyobrazić pełnego życia chrześcijańskiego bez uczestnictwa w czynnościach liturgicznych, w których zgromadzeni wierni sprawują paschalne misterium, religijna inicjacja dzieci powinna zmierzać do tego celu⁸. Kościół, który chrzci niemowlęta i pokłada ufność w darach udzielonych przez ten sakrament, ma obowiązek czuwać, aby ochrzczeni wzrastali w łączności z Chrystusem i braćmi. Znakiem i dowodem tej łączności jest uczestnictwo w uczcie eucharystycznej. Do tego uczestnictwa należy dzieci przygotować i wprowadzić w jego głębsze znaczenie. Formacji liturgicznej i eucharystycznej nie należy oddzielać od pełnego wychowania humanistycznego i chrześcijańskiego; byłoby nawet szkodliwe, gdyby formacja liturgiczna była pozbawiona takiej postawy.

9. Wszyscy, którzy zajmują się wychowaniem dzieci, powinni zjednoczyć wysiłki i we wzajemnym porozumieniu dążyć do tego, aby dzieci już wówczas, kiedy mają jakieś pojęcie o Bogu i sprawach Bożych, zgodnie z wiekiem i rozwojem osobowym przeżyły również wartości ogólnoludzkie, w jakie obfituje sprawowanie Eucharystii. Należą do nich: działanie we wspólnocie, powitanie, umiejętność słuchania, prośzenie o przebaczenie i udzielanie go, wyrażenie wdzięczności, przeżywane ze zrozumieniem czynności symbolicznych uczy przyjaźni, uroczystych obchodów⁹.

Zadaniem katechezy eucharystycznej, o której mowa w nr 12, będzie tak pielęgnować tego rodzaju wartości ogólnoludzkie, aby dzieci stopniowo, zgodnie z wiekiem oraz warunkami psychologicznymi i społecznymi otwierały umysły na przyjęcie wartości chrześcijańskich i pojmowały sprawowanie Chrystusowej tajemnicy¹⁰.

10. W procesie wpajania tych wartości ogólnoludzkich i chrześcijańskich bardzo duży udział ma chrześcijańska rodzina¹¹. Dlatego, ze względu na formację liturgiczną dzieci, trzeba bardzo popierać chrześcijańskie doksztalcanie rodziców oraz innych osób, na których spoczywają obowiązki wychowawcze.

Rodzice, świadomi zadań jakich podjęli się podczas chrztu swoich dzieci, mają obowiązek stopniowo uczyć je modlić się przez codzienną modlitwę z nimi oraz wdrażać do modlitwy prywatnej¹². Jeśli tak przygotowane dzieci już od wczesnych lat, kiedy tylko zapragną, biorą udział we Mszy św. razem z rodziną, łatwiej zaczną śpiewać i modlić

⁸ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 14, 19.

⁹ Por. Św. Kongr. d/s Duchowieństwa, Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, 25: AAS 64, 1972 s. 114.

¹⁰ Por. Sob. Wat. II, Deklaracja o wychow. chrześc., 2.

¹¹ Por. tamże, n. 3.

¹² Por. Św. Kongr. d/s Duchowieństwa, Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, 78: AAS 64, 1972, s. 147.

się we wspólnocie liturgicznej, a nawet będą już jakoś wyczuwać Eucharystyczną Tajemnicę.

Rodziców, którzy są słabi w wierze ale chcą zapewnić dzieciom wychowanie chrześcijańskie, trzeba zachęcać, by zaznajamiali dzieci przynajmniej z wartościami ogólnoludzkimi, o których wyżej była mowa, oraz by przy nadarzającej się okazji uczestniczyli w zebraniach rodziców i nabożeństwach nieeucharystycznych odprawianych dla dzieci.

11. Chrześcijańskie wspólnoty, do których należą poszczególne rodziny, albo w których żyją dzieci, mają obowiązki wobec dzieci ochrzczonych w Kościele. Wspólnota chrześcijańska przez to, że daje świadectwo Ewangelii, żyje braterską miłością, czynnie obchodzi misteria Chrystusa, jest najlepszą szkołą chrześcijańskiego i liturgicznego wychowania dzieci, które w niej żyją.

W ramach chrześcijańskiej wspólnoty rodzice chrzestni, lub inne osoby odpowiednio uzdolnione i ożywione duchem apostołskim, mogą nieść wielką pomoc w należywym katechizowaniu dzieci tym rodzinom, które z trudnością spełniają obowiązki chrześcijańskiego wychowania dzieci.

Tym właśnie celom służą katolickie przedszkola i szkoły oraz różne dziecięce zrzeczenia.

12. Jakkolwiek liturgia sama przez się wywiera zawsze swój kształcący wpływ¹³ również na dzieci, katecheza o Mszy św. zajmuje ważne miejsce w ramach nauczania katechetycznego¹⁴, szkolnego i parafialnego, ponieważ doprowadza do czynnego, świadomego i autentycznego uczestnictwa we Mszy św.¹⁵

Taka katecheza „dobrze przystosowana do wieku i umysłowości dzieci ma zmierzać do tego, aby przez wyjaśnienie głównych obrzędów i modlitw pouczyć je jakie znaczenie ma Msza św., również w odniesieniu do udziału w życiu Kościoła”¹⁶. Chodzi tu zwłaszcza o teksty samej Modlitwy Eucharystycznej i aklamacje, przez które dzieci w niej uczestniczą.

Na szczególne podkreślenie zasługuje katecheza przygotowująca do pierwszej Komunii św. Przez nią dzieci mają nie tylko poznać prawdy wiary związane z Eucharystią, ale także mają się nauczyć, jak na swoją miarę czynić pokutę, by po takim przygotowaniu, jako wszczepione całkowicie w Ciało Chrystusa mogły brać razem z ludem Bożym czynny udział w Eucharystii, uczestnicząc w uczcie Pańskiej i we wspólnocie braci.

13. Różnego rodzaju nabożeństwa mogą także spełnić doniosłą rolę

¹³ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 33.

¹⁴ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instrukcja „Eucharisticum mysterium” z dnia 25 maja 1967, 14: AAS 59, 1967, s. 550.

¹⁵ Por. Św. Kongr. d/s Duchowieństwa, Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, 25: AAS 64, 1972, s. 114.

¹⁶ Św. Kongr. Obrzędów, Instrukcja „Eucharisticum mysterium” z dnia 25 maja 1967, 14: AAS 59, 1967, s. 550; Por. także Św. Kongr. d/s Duchowieństwa, Ogólne Dyrektorium Katechetyczne, 57: AAS 64, 1972, s. 131.

w liturgicznej formacji dzieci oraz w ich przygotowaniu do liturgicznego życia Kościoła. Przez sam sposób ich odprawiania, dzieci łatwiej przyswajają sobie pewne elementy Liturgii, takie jak: pozdrowienie, milczenie, wspólne uwielbienie, zwłaszcza jeżeli wyraża się we wspólnym śpiewie. Należy się jednak wystrzegać, żeby tego rodzaju nabożeństwa nie przybierały zbyt dydaktycznego charakteru.

14. W tych nabożeństwach coraz szerzej winno być uwzględnione Słowo Boże według intelektualnych możliwości dzieci.

W miarę wzrostu zdolności duchowych dzieci, należy urządzać dla nich dość często nabożeństwa Słowa Bożego w ścisłym znaczeniu, zwłaszcza w okresie Adwentu i Wielkiego Postu¹⁷. Takie nabożeństwa mogą dobrze rozwinąć u dziecka poszanowanie dla Słowa Bożego.

15. Wszelkie wychowanie liturgiczne i eucharystyczne, przy zachowaniu tego, co już powiedziano, winno zawsze zmierzać ku temu, żeby codzienne życie dzieci coraz bardziej zgadzało się z Ewangelią.

ROZDZIAŁ II MSZA ŚW. DLA DOROSŁYCH Z UDZIAŁEM DZIECI

16. W wielu miejscowościach, zwłaszcza w niedziele i święta, w kościołach parafialnych odprawia się Msze św., w których z wielką ilością dorosłych równocześnie uczestniczy pewna liczba dzieci. Postawa dorosłych wiernych w czasie tych Mszy może mieć duży wpływ na dzieci. Dorosli również czerpią pożytek duchowy, gdyż podczas takiego zgromadzenia przekonują się, jaki udział mają dzieci w społeczności chrześcijańskiej. Uczestnictwo dzieci we Mszy św. razem z rodzicami i innymi członkami rodziny bardzo sprzyja pielęgnowaniu ducha chrześcijańskiego w rodzinach.

Nawet małe dzieci, które jeszcze nie potrafią lub nie chcą uczestniczyć we Mszy św., można przyprowadzić na zakończenie Mszy św., aby otrzymały błogosławieństwo wraz z całym zgromadzeniem. Podczas Mszy św. pozostają one w oddzielnym miejscu pod nadzorem starszych osób, np. pomocnic parafialnych.

17. W tego rodzaju Mszach trzeba pilnie uważać, aby dzieci nie poczuły się jakby lekceważone z tego względu, że nie są jeszcze zdolne do uczestnictwa i zrozumienia tego, co się podczas obrzędów odbywa i głosi. Przynajmniej w jakiś sposób trzeba uwzględnić ich obecność, np. zwracając się specjalnie do nich w pouczeniach (np. na początku i na końcu Mszy św.) oraz w jakiejś części homilii.

Jeżeli pozwalają na to warunki miejscowe i osobowe, od czasu do czasu można odprawić dla dzieci liturgię słowa wraz z homilią w jakimś miejscu osobnym, ale niezbyt odległym. Przed rozpoczęciem liturgii eucharystycznej dzieci te wprowadza się do miejsca, w którym dorośli sprawowali równocześnie własną liturgię słowa.

¹⁷ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 35, 4.

18. Bardzo pożyteczne może być powierzanie dzieciom pewnych funkcji w tych Mszach św., np. przynosić dary, wykonywać jeden czy drugi śpiew mszalny.

19. Jeśli liczba dzieci jest znaczna, Mszę taką można niekiedy zorganizować w ten sposób, żeby w większym jeszcze stopniu zadośćuczyniła wymaganiom dzieci, ale tak, żeby i dorośli mogli z niej odnieść pożytek. Prócz adaptacji przewidzianych w samych Obrzędach Mszy św., za zezwoleniem Biskupa, we Mszy dla dorosłych, w której uczestniczą dzieci, można wprowadzić niektóre specjalne przystosowania, opisane niżej.

ROZDZIAŁ III

MSZA ŚW. DLA DZIECI Z UDZIAŁEM TYLKO NIELICZNYCH DOROSŁYCH

20. Oprócz Mszy, w których dzieci uczestniczą razem z rodzicami i innymi członkami rodziny, a które nie zawsze i nie wszędzie mogą się odbywać, zaleca się odprawienie Mszy z udziałem samych dzieci, zwłaszcza w ciągu tygodnia. Z dorosłych tylko niektórzy będą jej uczestnikami. Od początku odnowy liturgicznej wszyscy zdają sobie sprawę, że w tych Mszach niezbędne są pewne adaptacje¹⁸.

O tych właśnie adaptacjach i to tylko ogólniejszych, będzie mowa niżej (nr 38—54).

21. Zawsze należy mieć na uwadze to, że takie sprawowanie Eucharystii powinno prowadzić dzieci do Mszy z udziałem dorosłych, zwłaszcza do Mszy niedzielnych, na których gromadzi się obowiązkowo chrześcijańska wspólnota¹⁹. Z tego względu, z wyjątkiem adaptacji niezbędnych z racji wieku, nie należy dążyć do obrzędów zupełnie odrębnych²⁰, które by z nadto różniły się od Obrzędów mszalnych z udziałem ludu. Cel rozmaitych elementów winien zawsze odpowiadać temu, co w szczegółach zostało określone we Wprowadzeniu ogólnym do Mszału Rzymskiego, chociaż niekiedy względy duszpasterskie nie pozwolą zachować identity absolutnej.

ZADANIA I FUNKCJE PODCZAS MSZY

22. Zasady czynnego i świadomego uczestnictwa poniekąd bardziej obowiązują, jeżeli Msze św. są odprawiane z udziałem dzieci. Dlatego trzeba dołożyć starań, aby wszystko zmierzało do poszerzenia i pogłębienia takiego uczestnictwa. Niech więc dzieci w jak największej liczbie wypełniają specjalne czynności podczas Mszy św. a mianowicie:

¹⁸ Por. wyżej, 3.

¹⁹ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 42 i 106.

²⁰ Por. O Liturgii na pierwszym Synodzie Biskupów. „Notitiae” 3, 1967, s. 368.

przygotowują miejsce i ołtarz (por. nr 29), pełnią funkcję kantora (por. nr 24), śpiewają w chórze, grają na instrumentach muzycznych (por. nr 24), czytają lekcje (por. nr 24 i 27), odpowiadają podczas homilii (por. nr 48), wypowiadają wezwania modlitwy powszechnej, przynoszą dary do ołtarza oraz spełniają podobne czynności zgodnie ze zwyczajami różnych narodów (por. nr 34). Ożywieniu uczestnictwa będzie pomagać niekiedy dodanie czegoś nowego, jak np. podanie powodów do wyrażenia wdzięczności przed dialogiem rozpoczynającym prefację.

W tym wszystkim trzeba sobie zdawać sprawę, że czynności zewnętrzne pozostaną bezowocne, a nawet szkodliwe, jeżeli nie będą służyć wewnętrznemu przeżywaniu uczestnictwa przez dzieci. Z tej racji również we Mszach dla dzieci ważnym czynnikiem jest święte milczenie (por. nr 37). Bardzo pilnie trzeba uważać, żeby dzieci nie zapomniały o tym, że wszelkie formy uczestnictwa osiągają swój punkt szczytowy w Komunii św., kiedy to przyjmuje się Ciało i Krew Chrystusa jako pokarm duchowy²¹.

23. Kapłanowi celebrującemu Mszę św. dla dzieci winno leżeć na sercu, aby odprawianiu nadać charakter uroczysty, braterski i refleksyjny²². Atmosfera taka potrzebna jest bardziej niż we Mszach dla dorosłych, a ma ją wytworzyć celebrans. Zależy to od jego osobistego przygotowania oraz sposobu postępowania z innymi i przemawiania.

Szczególnie winien on dbać o prostotę, dostojność i piękno w gestach. W przemówieniach do dzieci używać takich wyrażen, by bez trudu mogły go rozumieć; powinien jednak unikać zbyt dziecinnego sposobu mówienia.

Pouczenia wygłaszane według własnego uznania²³ mają wprowadzać dzieci do autentycznego uczestnictwa w liturgii, a nie stawać się czysto dydaktycznym wykładem.

Aby pobudzić serca dzieci, dobrze będzie, jeżeli czasem kapłan zwróci się do nich własnymi słowami, np. zachęcając ich do aktu pokutnego, do modlitwy nad darami i modlitwy Pańskiej, do przekazania sobie znaku pokoju, do Komunii św.

24. Ponieważ Eucharystia jest zawsze akcją całej wspólnoty kościelnej, pożądana jest obecność przynajmniej paru osób dorosłych nie dla nadzoru, lecz dla modlitewnego współuczestnictwa we Mszy św., a w miarę potrzeby i dla pomocy dzieciom.

Nic nie stoi na przeszkodzie, aby jeden z dorosłych uczestników Mszy św. dla dzieci, za zgodą proboszcza lub rektora kościoła, przemówił do dzieci po Ewangelii, zwłaszcza jeśli kapłanowi trudno przychodzi dostosować się do mentalności dzieci. W tej sprawie należy zachować przepisy ustalone przez Św. Kongregację do spraw Duchowieństwa.

Także we Mszach dla dzieci należy dbać o zróżnicowanie funkcji,

²¹ Por. Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 56.

²² Por. niżej, 37.

²³ Por. Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 11.

aby okazał się charakter wspólnotowy obrzędów²⁴. Należy dobrać lektorów i kantorów czy to spośród dzieci, czy spośród dorosłych. W ten sposób dzięki różnorodności głosów uniknie się nużącej jednostajności.

MIEJSCE I CZAS ODPRAWIANIA MSZY ŚW.

25. Pierwszym miejscem do sprawowania Eucharystii z udziałem dzieci jest kościół; w nim jednak trzeba starannie wybrać miejsce, które by odpowiadało liczbie uczestników, i w którym dzieci mogłyby swobodnie spełniać czynności wymagane przez liturgię żywą, dostosowaną do ich wieku.

Jeśli kościół nie odpowiadałby tym postulatom, będzie rzeczą wskazaną odprawiać Mszę św. dla dzieci niekiedy poza miejscem świętym, ale musi to być pomieszczenie odpowiednio przystosowane i godne tak wielkiego obrzędu²⁵.

26. Na Mszę św. dla dzieci należy wybierać taką porę dnia, która bardziej odpowiada warunkom ich życia, tak aby dzieci były jak najbardziej otwarte na słuchanie słowa Bożego i sprawowanie Eucharystii.

27. Mszę, w której mają uczestniczyć dzieci w ciągu tygodnia z pewnością będzie można odprawiać z większym pożytkiem, a z mniejszym niebezpieczeństwem zniechęcenia, jeśli nie będzie się odbywała codziennie (np. w internatach); ponadto można ją będzie lepiej przygotować, jeśli zachodzi dłuższa przerwa czasowa pomiędzy jedną a drugą Mszą św.

Od czasu do czasu trzeba zorganizować wspólne modlitwy, do których dzieci mogą się włączyć nawet spontanicznie, albo wspólne rozważanie, albo nabożeństwo słowa Bożego, które jest przedłużeniem poprzednich Mszy i wpływa na głębsze przeżycie uczestnictwa we Mszach następnych.

28. Kiedy liczba dzieci, które razem odprawiają Eucharystię, jest zbyt duża, uważne i świadome uczestnictwo staje się trudniejsze. Dlatego w miarę możliwości trzeba utworzyć więcej grup, zorganizowanych nie sżywno na zasadzie wieku, ale z uwzględnieniem poziomu formacji religijnej i przygotowania katechetycznego.

Dla takich grup należy odprawiać Mszę św. w ciągu tygodnia, najlepiej w różnych dniach.

PRZYGOTOWANIE MSZY ŚW.

29. Każdą Mszę św. z udziałem dzieci należy uprzednio starannie przygotować, zwłaszcza modlitwy, śpiewy, czytania, wezwania w modlitwie powszechnej, porozumiewając się z dorosłymi i z dziećmi pełniącymi

²⁴ Por. Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 28.

²⁵ Por. Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 253.

cymi specjalne funkcje podczas tych Mszy św. W przygotowaniu i przyozdabianiu miejsca na odprawianie Mszy św. oraz w przygotowaniach kielicha, pateny i ampulek niech biorą udział niektóre dzieci, jeżeli to możliwe. Przy właściwym nastawieniu wewnętrznym, również takie czynności mogą rozwijać poczucie wspólnego odprawiania Mszy świętej.

SPIEW I MUZYKA

30. Jeżeli we wszystkich obrzędach trzeba wysoko cenić śpiew, to zwłaszcza podczas Mszy św. z udziałem dzieci, należy go popierać wszelkimi środkami²⁶. Dzieci bowiem są szczególnie uwrażliwione na muzykę. Trzeba jednak brać pod uwagę charakter różnych narodów oraz zdolności, jakimi dysponują dzieci biorące udział we Mszach św.

Tam, gdzie jest to możliwe, aklamacje, zwłaszcza te, które należą do Modlitwy Eucharystycznej, powinny być raczej śpiewane przez dzieci niż recytowane.

31. Aby ułatwić dzieciom uczestniczenie w śpiewie „Chwała”, „Wierzę”, „Święty” i „Baranku Boży” — wolno używać dobrych przekładów popularnych wraz z melodiami, zatwierdzonych przez kompetentną władzę, chociażby nie we wszystkim zgadzały się z tekstami liturgicznymi²⁷.

32. Również we Mszach z udziałem dzieci „instrumenty muzyczne mogą oddać wielkie usługi”²⁸, zwłaszcza, jeśli grają na nich właśnie dzieci. Służą bowiem one albo do podtrzymania śpiewu, albo do pielęgnowania modlitwy myślniej u dzieci; niekiedy na swój sposób wyrażają świąteczną radość i uwielbienie Boga.

Zawsze trzeba bacznie uważać, żeby muzyka nie przytłaczała śpiewu, albo żeby nie wywoływała u dzieci raczej rozproszenia niż skupienia. Muzyka musi odpowiadać celowi, jaki mają poszczególne momenty Mszy św., w których występuje.

Z tymi samymi zastrzeżeniami i przy zachowaniu należytej rozwagi i wyjątkowej ostrożności można stosować we Mszach dla dzieci również muzykę mechanicznie odtworzoną, należy się jednak w tym względzie kierować zasadami ustalonymi przez Konferencję Episkopatu.

GESTY

33. Biorąc pod uwagę charakter liturgii jako czynności całego człowieka i uwzględniając psychologię dziecka trzeba troskliwie pielęgnować we Mszach dla dzieci uczestniczenie wyrażające się w ruchach

²⁶ Por. tamże, 19.

²⁷ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instrukcja „Musicam Sacram” z dnia 5 marca 1967, 55; AAS 59, 1967, s. 316.

²⁸ Por. tamże, 62; AAS 59, 1967, s. 318.

i postawie ciała, stosownie do wieku i miejscowych zwyczajów. Wiele zależy nie tylko od gestów kapłana²⁹, ale także od sposobu zachowania się całej grupy dzieci.

Jeśli Konferencja Biskupów gesty zachodzące we Mszy św. przystosowuje do ducha narodu według wytycznych zawartych we „Wprowadzeniu ogólnym do Mszału Rzymskiego”³⁰, niech uwzględni również dzieci i ich specjalne uwarunkowania lub niech określi tego rodzaju adaptacje wyłącznie dla dzieci.

34. Wśród czynności zaliczanych do gestów na wspomnienie zasługują procesje oraz inne czynności, wymagające udziału ciała.

Procesyjne wejście dzieci wraz z celebrującym kapłanem może pomóc do lepszego uświadomienia sobie, że w tej chwili tworzy się wspólnota³¹. Udział przynajmniej niektórych dzieci w procesji z Ewangelią wyrażniej ukazuje obecność Chrystusa głoszącego naukę swojemu ludowi. Procesja dzieci niosących kielich i dary w sposób bardziej przejrzysty wyraża znaczenie i treść obrzędu przygotowania darów. Dobrze zorganizowane procesyjne przystępowanie do Komunii św. ma duży wpływ na pobożność dzieci.

ELEMENTY WIZUALNE

35. Sama liturgia Mszy zawiera wiele elementów wizualnych, którym trzeba przyznać duże znaczenie dla dzieci. Należy to powiedzieć na pierwszym miejscu o tych szczególnych elementach wizualnych, jakie związane są z rokiem liturgicznym, jak: adoracja krzyża, paschał, gromnice w święto Ofiarowania Pana Jezusa, różnaitość kolorów i ozdób liturgicznych.

Oprócz tych elementów wizualnych, związanych z samymi obrzędami i z miejscem Mszy św., można wprowadzić jeszcze inne, które pozwoliłyby dzieciom uchwycić wielkie dzieła Boże dokonane dzięki stworzeniu i odkupieniu i które poprzez doznania wizualne wspomagają modlitwę. Liturgia nigdy nie może wyglądać jak rzecz sucha i należąca wyłącznie do sfery myśli.

36. Z tej samej przyczyny może być również pożyteczne posługiwanie się obrazami przygotowanymi przez same dzieci dla zilustrowania homilii, dla obrazowego przedstawienia wezwań Modlitwy powszechnej, dla inspirowania modlitwy myślniej.

MILCZENIE

37. Podczas Mszy św. dla dzieci, również „należy zachować milczenie we właściwym czasie, jako część obrzędu”³², aby za dużo miejsca

²⁹ Por. wyżej, 23.

³⁰ Por. Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 21.

³¹ Por. tamże, 24.

³² Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 23.

nie przyznawać akcji zewnętrznej. Dzieci także są zdolne do refleksji i rozważania na swój sposób. Jednakże trzeba nimi pokierować, aby w różnych chwilach (np. po Komunii św.³³ lub nawet po homilii) umiały zwrócić myśl ku sobie, albo na krótko oddać się rozważaniu, albo w sercu swoim wielbić Boga i modlić się do Niego³⁴.

Ponadto należy się starać, i to z większą jeszcze uwagą niż we Mszach dla dorosłych, aby teksty liturgiczne były czytane bez pośpiechu, w sposób zrozumiały i z zachowaniem wymaganych pauz.

CZĘŚCI MSZY ŚW.

38. Nie naruszając nigdy ogólnej struktury Mszy św., która „składa się jakby z dwóch części, mianowicie z liturgii słowa i liturgii eucharystycznej” oraz z pewnych obrzędów otwierających i zamykających Mszę³⁵, w ramach poszczególnych części Mszy św. wydają się konieczne niżej podane adaptacje, aby dzieci rzeczywiście przeżywały na swój sposób „tajemnicę wiary ... poprzez obrzędy i modlitwy”³⁶, zgodnie z prawami psychologii dziecięcej.

39. Aby nie wytworzyła się za duża różnica między Mszą dla dzieci, a Mszą dla dorosłych³⁷ nigdy nie należy zmieniać i przystosowywać dla dzieci następujących obrzędów i tekstów: „aklamacji i odpowiedzi wiernych na pozdrowienia kapłana”³⁸, modlitwy Pańskiej, formuły trynitarnej na końcu błogosławieństwa, którym kapłan zamyka obrzędy mszalne. Radzi się także, aby dzieci posługując się symbolem apostołskim, o czym mowa w nr 49, przyzwyczajały się powoli do symbolu nicejsko-konstantynopolskiego.

a) OBRZĘDY WSTĘPNE

40. Wstępna część Mszy św. zmierza ku temu, „aby wierni zbierając się razem, tworzyli wspólnotę i dobrze przygotowali się na słuchanie słowa Bożego i do godnego sprawowania Eucharystii”³⁹.

Trzeba starać się o to, aby takie właśnie nastawienie wytworzyło się w dzieciach i nie było zagrożone nadmiarem obrzędów, jakie w tej części są przewidziane.

Dlatego wolno niekiedy opuścić jeden czy drugi element rytu wstępnego, a inny ewentualnie bardziej rozbudować. Zawsze powinien być przynajmniej jeden element wprowadzający zakończony kolektą. Przy

³³ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instrukcja „Eucharisticum mysterium”, 38, 25 maja 1967; AAS 59, 1967, s. 562.

³⁴ Por. Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 23.

³⁵ Tamże, 8.

³⁶ Sob. Wat. II, Konst. o Św. Liturgii, 48.

³⁷ Por. wyżej, 21.

³⁸ Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 15.

³⁹ Tamże, 24.

wyborze poszczególnych elementów należy zwracać uwagę na to, aby każdy z nich pojawił się w odpowiednim czasie i żaden nie został zupełnie pominięty.

b) CZYTANIE I WYJAŚNIANIE SŁOWA BOŻEGO

41. Ponieważ, czytania wyjęte z Pisma świętego stanowią „główną część liturgii słowa”⁴⁰, dlatego we Mszach z udziałem dzieci nigdy nie może braknąć czytania biblijnego.

42. Co do liczby czytań w niedziele i święta, należy przestrzegać postanowień Konferencji Biskupów. Jeśli trzy lub dwa czytania wyznaczone na niedziele lub dni zwykłe, tylko z trudem mogą być zrozumiałe przez dzieci, wolno wybrać z nich dwa lub tylko jedno; nigdy jednak nie może braknąć czytania wziętego z Ewangelii.

43. Jeżeli wszystkie czytania wyznaczone na dany dzień wydają się mało przystępne dla dzieci, wolno wybrać czytania lub jedno czytanie albo z Lekcjonarza mszalnego, albo bezpośrednio z Biblii uwzględniając przy tym okresy liturgiczne. Zaleca się, aby poszczególne Konferencje Biskupów postarały się o ułożenie Lekcjonarza do Mszy św. z udziałem dzieci.

Jeśli ze względu na poziom intelektualny dzieci wydaje się konieczne opuszczenie jednego czy drugiego wiersza w czytaniu biblijnym, trzeba to zrobić ostrożnie i tak, „by nie okaleczyć treści tekstu albo ducha i poniekąd stylu Pisma świętego”⁴¹.

44. Jako kryterium przy wyborze czytań trzeba przyjąć raczej jakość niż ilość tekstu Pisma świętego. Czytanie krótsze nie zawsze tym samym jest stosowniejsze dla dzieci niż dłuższe. Wszystko zależy od pożytku duchowego, jakie czytanie może przynieść dzieciom.

45. Ponieważ w autentycznym tekście biblijnym „Bóg przemawia do swojego ludu ... i sam Chrystus jest obecny pośród wiernych przez swoje słowo”⁴², należy unikać tekstów będących parafrazami Pisma świętego. Natomiast zaleca się używanie przekładów, które ewentualnie już istnieją i są dozwolone przez kompetentną władzę w katechizacji dzieci.

46. Pomiędzy czytaniem śpiewa się albo wersety psalmów starannie dobrane do umysłowości dzieci, albo pieśń w formie psalmicznej, albo „Alleluja” z prostym werselem. W tym śpiewie zawsze powinny brać udział dzieci. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby niekiedy w miejsce śpiewu wprowadzić chwilę ciszy na medytację.

Jeśli wybiera się tylko jedno czytanie, śpiew może się odbyć po homilii.

⁴⁰ Tamże, 33.

⁴¹ Mszał Rzymski, Lekcjonarz I, Porządek czytań mszalnych, Ogólne uwagi wstępne, 7 d.

⁴² Wprowadzenie do Mszału Rzymskiego, 33.

47. Aby dzieci przyswajały sobie czytania biblijne i coraz bardziej dostrzegały godność słowa Bożego, trzeba wysoko cenić wszystko, co pomaga do zrozumienia tekstu.

Należy tu wymienić wprowadzenia przed czytaniem⁴³. Mają one pobudzić dzieci do uważnego i owocnego słuchania, czy to przez wyjaśnienie kontekstu, czy to przez wprowadzenie do samego tekstu. We Mszy o świętym danego dnia można coś opowiedzieć z jego życia nie tylko w homilii, ale także jako wprowadzenie przed czytaniem biblijnymi do zinterpretowania i zilustrowania tego, co czyta się z Pisma Świętego.

Tam, gdzie tekst czytania takie rozwiązanie podsuwa, może okazać się pożyteczne, aby dzieci odczytały go dzieląc między siebie role, jak to zostało ustalone przy czytaniu opisu Męki Pańskiej w Wielkim Tygodniu.

48. We wszystkich Mszach z udziałem dzieci ważne zadanie spełnia homilia, która wyjaśnia słowo Boże. Homilia skierowana do dzieci niekiedy będzie przechodzić w dialog z nimi, chyba, że lepiej jest, aby dzieci słuchały w milczeniu.

49. Jeżeli pod koniec liturgii słowa wypada wyznanie wiary, można odmówić z dziećmi symbol apostolski, bo on należy do zakresu ich wykształcenia katechizmowego.

c) MODLITWY PRZEWODNICZĄCEGO

50. Aby kapłan mógł naprawdę zjednoczyć ze sobą dzieci w modlitwach przewodniczącego, wolno mu wybrać z Mszału Rzymskiego teksty bardziej przystosowane do dzieci; musi jednak uwzględnić okres liturgiczny.

51. Niekiedy sama możliwość wyboru okaże się niewystarczająca, aby dzieci mogły traktować modlitwy jako wyraz ich własnego życia i swoich przeżyć religijnych⁴⁴, dlatego, że modlitwy zostały ułożone dla wiernych dorosłych. W takim przypadku nic nie przeszkadza, żeby teksty modlitw z Mszału Rzymskiego przystosować do potrzeb dzieci. Trzeba przy tym zachować ich cel, a także ich istotę oraz unikać tego wszystkiego, co jest obce formie literackiej modlitw przewodniczącego, jak upomnień moralnych i zbyt dziecinny sposób mówienia.

52. Największe znaczenie we Mszy św. odprawianej z udziałem dzieci ma Modlitwa Eucharystyczna. Ona jest punktem kulminacyjnym całego obrzędu⁴⁵. Wiele zależy od tego, jak kapłan tę modlitwę odmawia⁴⁶ i jak dzieci uczestniczą w niej przez słuchanie i aklamację.

⁴³ Por. tamże, 11.

⁴⁴ Por. Rada do wykonania Konst. o Sw. Liturgii, Instrukcja o tłumaczeniu tekstów liturgicznych... 20, 25 stycznia 1969; „Notitiae” 5, 1969, s. 7.

⁴⁵ Por. Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 54.

⁴⁶ Por. wyżej, 23 i 37.

Sama dyspozycja duszy wymagana w tym centralnym punkcie obrzędu, nastrój spokoju i czci w jakim wszystko się znajduje, powinny zwrócić uwagę dzieci na rzeczywistą obecność Chrystusa na ołtarzu pod postaciami chleba i wina, na Jego ofiarowanie się, na dziękczynienie przez Niego, w Nim i z Nim oraz na ofiarowanie się Kościoła, jakie dokonuje się w tej chwili, przez które wierni w Duchu Świętym ofiarują Ojcu Przedwiecznemu siebie samych i swoje życie razem z Chrystusem.

Na razie, dopóki Stolica Apostolska inaczej nie zarządzi w sprawie Mszy z udziałem dzieci, należy używać czterech Modlitw Eucharystycznych zatwierdzonych do Mszy z udziałem dorosłych i wprowadzonych do użytku liturgicznego.

d) OBRZĘDY PRZED KOMUNIĄ ŚW.

53. Po Modlitwie Eucharystycznej zawsze musi nastąpić Modlitwa Pańska, łamanie Chleba i wezwanie Komunii św.⁴⁷, ponieważ te elementy są najważniejsze w strukturze tej części Mszy św.

e) KOMUNIA ŚWIĘTA I OBRZĘDY PO NIEJ NASTĘPUJĄCE

54. Należy wszystko zrobić, aby dzieci, które zostały już dopuszczone do Eucharystii, dobrze przygotowane przystępowały do Stołu Pańskiego ze spokojem i wewnętrznym skupieniem i w pełni uczestniczyły w Tajemnicy Eucharystycznej. Tam, gdzie to możliwe, w czasie procesyjnego zbliżania się do Komunii św. należy śpiewać pieśni odpowiednie dla dzieci⁴⁸

We Mszy z udziałem dzieci duże znaczenie ma pouczenie przed końcowym błogosławieństwem⁴⁹, ponieważ dzieci przed rozesłaniem potrzebują pewnego powtórzenia i zastosowania tego, co już słyszały. Trzeba to zrobić w bardzo krótkich słowach. Zwłaszcza w tym momencie wypada ukazać związek między liturgią a życiem.

Przynajmniej niekiedy, uwzględniając okresy liturgiczne i rozmaite okoliczności w życiu dzieci, niech kapłan posłuży się pełniejszymi formułami błogosławieństwa, zachowując zawsze końcową formułę trynitarną połączoną ze znakiem krzyża⁵⁰.

⁴⁷ Por. wyżej, 23.

⁴⁸ Por. Św. Kongr. Obrzędów, Instrukcja „Musicam Sacram”, 32, 5 marca 1967; AAS 59, 1967, s. 309.

⁴⁹ Por. Wprowadzenie ogólne do Mszału Rzymskiego, 11.

⁵⁰ Por. wyżej, 39.

⁵¹ Por. Mszał Rzymski, Modlitwa Eucharystyczna II.

* * *

55. Wszystko, co zawiera się w tym Dyrektorium, zmierza do tego, aby dzieci uczestnicząc we Mszy św. mogły bez przeszkód i z radością iść razem na spotkanie z Chrystusem i razem z Nim stać przed Ojcem⁵¹. Formowane przez świadome i czynne uczestnictwo w eucharystycznej ofierze i uczcie, niech stale się uczą coraz lepiej głosić Chrystusa w domu i poza domem, w rodzinie i wśród rówieśników, żyjąc wiarą, „która działa przez miłość” (Gal 5, 6).

Niniejsze Dyrektorium przygotowane przez Świętą Kongregację Kultu Bożego, Ojciec św. Paweł VI zatwierdził dnia 22 października 1973 roku oraz polecił podać do publicznej wiadomości.

Z siedziby Świętej Kongregacji Kultu Bożego, dnia 1 listopada 1973, w uroczystość Wszystkich Świętych.

Na mocy specjalnego polecenia Ojca Świętego

(—) Jan Kard. Villot
Sekretarz Stanu

† H. Bugnini
Arcybiskup tyt. Dioklecjany
Sekretarz Kongreg. Kultu Bożego

ZALECENIA DUSZPASTERSKIE EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z „DYREKTORIUM O MSZACH ŚW. Z UDZIAŁEM DZIECI”

Kongregacja Kultu Bożego ogłosiła w dniu 1 listopada 1973 r. „Dyrektorium o Mszach świętych z udziałem dzieci”. Biskupi Polscy przyjmując z wdzięcznością ten Dokument, pragną gorąco, aby zapoznanie się z nim przez Duchowieństwo i Wiernych oraz wprowadzenie w życie zawartych w nim wskazań przyczyniło się skutecznie do odnowy i pogłębienia udziału dzieci we Mszach św.

Dyrektorium nacechowane jest wielką troską o świadome, czynne i owocne uczestnictwo dzieci we Mszy św. Uważne wczytanie się weń pozwala dostrzec, że jego zasadniczym celem nie jest tworzenie jakiejś odrębnej liturgii, lecz tylko wprowadzenie pewnych modyfikacji, koniecznych dla owocnego uczestnictwa dzieci, przy zachowaniu zasadniczej identyczności obrzędów Mszy św. dla dorosłych i dla dzieci. Dokument przestrzega ponadto przed czysto dydaktycznym traktowaniem liturgii, przed tym, by udział dzieci we Mszy św. nie zmienił się przez nadmiar komentarza w formę katechezy.

Dyrektorium, mając na uwadze zróżnicowanie warunków, zwyczajów i potrzeb w poszczególnych krajach poleca, aby krajowe Konferencje Biskupów, zachowując podstawowe jego wskazania, dokonały pewnych adaptacji, koniecznych na ich terenie. Zgodnie z tym zaleceniem Biskupi Polscy pragną podkreślić szczególnie te wskazania Dyrektorium, które w naszych parafiach i kościołach są najbardziej aktualne i które powinny być zrealizowane na pierwszym miejscu. Poleca się więc wszystkim, a zwłaszcza Duszpasterzom jako najbardziej pilne zadania, następujące sprawy:

1. ZWIĘKSZENIE TROSKI O PRZYGOTOWANIE DZIECI DO UCZESTNICTWA WE MSZY ŚW.

Wprowadzenie w liturgię Mszy św. winno się odbywać w ścisłej łączności z całokształtem wychowania, wdrażania do obowiązków ogólnoludzkich i chrześcijańskich. Szczególnie ważną rolę ma tu do spełnienia katecheza, na której dzieci przez poznanie i rozważanie Słowa Bożego wprowadzane są w Liturgię Słowa.

W czasie katechezy dzieci mają okazję do zapoznania się z tekstami Mszy św. i modlenia się nimi. Katecheza jest także dobrym wprowadzeniem w Liturgię Eucharystyczną. Na katechezie bowiem kształtowane są postawy umożliwiające dobry udział w Eucharystii: postawa słuchania Słowa Bożego z wiarą i postanowieniem realizowania go w życiu, podzi-

wu dla dzieł Bożych, uwielbienia, wdzięczności, bezinteresowności, postawa ofiary — tj. ofiarowania siebie wraz z Chrystusem Ojcu, które wyraża się w wiernym wykonywaniu codziennych obowiązków (w domu, szkole itp.), cierpliwe znoszenie różnych przeciwności, umartwienia itp., postawa eklezjalna — miłość, jedność, służba innym itp. Dlatego też katecheci winni stale udoskonalać katechezy o Mszy św., traktując je jako niezwykle ważne etapy inicjacji chrześcijańskiej i zabiegając o coraz lepsze związanie katechizacji z Liturgią.

2. SZCZEGÓLNA TROSKA O OBECNOŚĆ DZIECI NA NIEDZIELNEJ I ŚWIĄTECZNEJ MSZY ŚW. ORAZ O ICH AKTYWNE UCZESTNICTWO

W niedziele i święta w miarę możliwości w każdej parafii należy odprawić specjalną Mszę św. dla dzieci. Jeżeli to nie jest możliwe, należy podczas tej Mszy św., w której biorą udział dzieci, wygłosić do nich homilię.

Nie należy jednak domagać się od dzieci uczestnictwa wyłącznie w ich Mszy św., zwłaszcza, gdy mają zwyczaj przychodzić do kościoła wspólnie z rodzicami na inną Mszę św. Gdzie warunki na to pozwalają można odprawić osobno Liturgię Słowa dla dzieci. Zaleca się, by przewodniczący Liturgii Słowa dla dzieci koncelebrował Eucharystię z przewodniczącym Liturgii Słowa dla dorosłych.

3. MSZA ŚW. DLA DZIECI W DNI POWSZEDNIE

Zachęca się do sprawowania Liturgii Mszy św. w dni powszednie dla mniejszych grup wszelkiego rodzaju, np. dla dzieci przedszkolnych, dla poszczególnych klas, dla klas razem z rodzicami, dla ministrantów, scholi itp. Częsty udział w Liturgii Mszy św. przyczynia się do pogłębienia formacji religijnej, zwłaszcza do kształtowania pewnej elity, która będzie promieniować na otoczenie.

4. SZCZEGÓLNA TROSKA DUSZPASTERZY I KATECHETÓW O DOBRE PRZYGOTOWANIE DZIECI DO PIERWSZEJ SPOWIEDZI I KOMUNII ŚW.

Należy pamiętać, że właśnie w okresie przygotowania do Pierwszej Komunii św. powinno się dokonać zasadniczo wprowadzenie dzieci w świadome, czynne i pełne uczestnictwo we Mszy św. W związku z tym należy w tym okresie pogłębiać i uaktywniać uczestnictwo tych dzieci we Mszy św., a także dążyć do tego, by uczestniczyły one we Mszy św. także wspólnie ze swymi rodzicami.

Rodziców tych dzieci należałoby zapraszać na katechezy o Mszy św., czy na specjalne prelekcje, aby mogli jak najbardziej świadomie po-

magać dzieciom własną postawą w dobrym uczestnictwie w Liturgii. Zasadniczym celem katechizacji w okresie przygotowania do I Komunii św. winno być kształtowanie u dzieci i ich rodziców postaw eucharystycznych.

5. ORGANIZOWANIE NABOŻEŃSTW SŁOWA BOŻEGO ZWŁASZCZA W OKRESIE ADWENTU I WIELKIEGO POSTU

Nabożeństwa takie uczą szacunku wobec Słowa Bożego, są bowiem spotkaniem z Chrystusem, który poucza, oświeca i wzywa do świętego życia. W ten sposób stanowią one dobre przygotowanie do właściwego przeżywania Liturgii Słowa we Mszy św. Nabożeństwa takie należy urządzać zwłaszcza w czasie rekolekcji czy dni skupienia, jako przygotowanie do przeżycia przez dzieci Sakramentu Pokuty.

6. PODTRZYMYWANIE ZWYCZAJÓW ZWIĄZANYCH Z ROKIEM LITURGICZNYM

Zwyczaje takie angażując dzieci emocjonalnie przyczyniają się do ożywienia i utrwalenia przeżyć religijnych związanych z głównymi uroczystościami liturgicznymi. Należałoby podtrzymywać zarówno zwyczaje ściśle liturgiczne, jak i związane z pobożnością pozaliturgiczną, np. ro-raty, pasterka, opłatek, nabożeństwo przy żłóbku, Droga Krzyżowa, adoracja krzyża, rezurekcja, nabożeństwo majowe, odpusty parafialne itp. Trzeba przy tym wyjaśniać religijny i teologiczny sens różnych praktyk i zwyczajów, aby dzieci traktowały i przeżywały je w sposób właściwy.

7. ROLA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ RODZINY W WYCHOWANIU DZIECI DO OCHOCZEGO I OWOCNEGO UDZIAŁU WE MSZY ŚW.

Duszpasterze powinni włączyć rodziców i całe rodziny do wychowania dzieci do udziału we Mszy św. W tym celu szczególnie przydatne jest organizowanie specjalnych konferencji dla rodziców i wychowawców. Trzeba podkreślić wartość wspólnej modlitwy w rodzinie i usilnie do niej zachęcać. Pouczać jak rodzice mają wprowadzać dziecko od najmłodszych lat w życie modlitwy i ofiarną postawę. Należy bardzo popierać zwyczaj przystępowania całej rodziny do Komunii świętej w dniu pierwszej Komunii św. dziecka, czy w dniach szczególnie ważnych dla innych członków rodziny (np. imieniny, urodziny).

8. WYCHOWANIE DZIECI DO UDZIAŁU WE MSZY ŚW. DLA DOROSŁYCH

Należy pamiętać o celu adaptacji obrzędów do potrzeb dzieci, o tym, że dzieci powinny nauczyć się uczestniczenia we Mszy św. odprawianej z udziałem dla dorosłych. Dlatego nie można tworzyć obrzędów zupełnie

odmiennych od zwykłych obrzędów Mszy św. z ludem, adaptacje zaś ograniczać do rzeczy prawdziwie koniecznych.

9. STOSOWANIE ADAPTACJI

W stosowaniu adaptacji obowiązują następujące zasady:

a) Wprowadzenia i zachęty celebransa podczas Mszy św., na które pozwala Dyrektorium, mają być krótkie i dobrze przygotowane pod względem teologicznym.

b) Jeżeli chodzi o możliwość zmniejszania ilości elementów rytu wstępnego Mszy św. (Dyrektorium n. 40), to na razie nie należy wprowadzać zmian. Konferencja Episkopatu zleciła odpowiednim Komisjom opracowanie wzorów i instrukcji.

c) Zgodnie z Dyrektorium wolno zmniejszać ilość czytań nawet do jednego (ewangelia) i odmawiać Skład Apostolski.

d) Przystosowując treść modlitw mszalnych (kolekta, modlitwa nad darami, modlitwa po Komunii) do potrzeb dzieci (Dyrektorium n. 51), należy je przygotować na piśmie.

e) Należy uczyć dzieci tradycyjnych pieśni kościelnych. Wolno wprowadzać nowe pieśni, jeżeli ich treść i melodia są zatwierdzone wyraźnie do użytku liturgicznego przez Konferencję Episkopatu (dla całej Polski), albo przez miejscowego Ordynariusza.

f) Oprócz organów wolno używać także innych instrumentów, byleby ich zestaw był zgodny z naszą tradycją w tym względzie. W naszych warunkach nie wolno stosować muzyki mechanicznie odtwarzanej.

g) Obrazy wykonywane przez dzieci, o których mowa w Dyrektorium n. 36, można umieszczać w gablotkach w przedsiönku kościoła.

* * *

Biskupi polscy, polecając wszystkim duszpasterzom powyższe zadania do przemyślenia i wykonania w naszym kraju, są przekonani, że jednolitość działania duszpasterskiego, katechetycznego i liturgicznego we wszystkich naszych parafiach przyczyni się skutecznie do gruntownej formacji chrześcijańskiej dzieci, zwłaszcza do wprowadzenia ich w pełny i owocny udział we Mszy św.

Warszawa, 155 Konferencja Episkopatu Polski

† Stefan Kardynał Wyszyński
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski

In fide: † Stanisław Jakiel bp
Przewodniczący Komisji Episkopatu
d/s Liturgii

III. AKTA METROPOLITY WROCLAWSKIEGO

4

DEKRET EREKCYJNY PARAFII POD WEZWANIEM ŚW. STANISŁAWA KOSTKI WE WROCLAWIU

Na chwałę Boga Wszechmogącego oraz na pożytek Kościoła świętego i dobra duchowego wiernych parafii św. Henryka we Wrocławiu zarządzamy i podajemy do wiadomości co następuje:

§ 1

Mając na uwadze potrzeby duszpasterskie, ze względu na liczebność parafian parafii św. Henryka we Wrocławiu i jej rozległość, po wysłuchaniu zainteresowanych stron oraz na mocy kan. 1427 KPK i motu proprio Ecclesiae Sanctae Nr 21 § 3

e r y g u j e m y

niniejszym rzymsko-katolicką parafię pod wezwaniem św. Stanisława Kostki przy kościele św. Stanisława Kostki we Wrocławiu.

§ 2

Nowa parafia powstaje z podziału dotychczasowej parafii św. Henryka we Wrocławiu. W tym celu wyłączamy z parafii św. Henryka we Wrocławiu ulice: Boczna (Przejazdowa), Lniana, Wapienna, Gajową od nr 43 do nr 55 i od nr 46/48 do nr 80, Przestrzenną od ul. Tomaszowskiej do ul. Hubskiej, ul. Hubską od nr 44 do nr 82 oraz od nr 35 do nr 115, św. Jerzego, Kamienną od ul. św. Jerzego do ul. Tomaszowskiej, Tomaszowską od nr 4 do nr 26, Wesolą nr nr 37, 39, 41, Glinianą od nr 46 i nr 71 po obu stronach do ul. Hubskiej.

§ 3

Nową parafię włączamy do dekanatu Wrocław Południe.

§ 4

Beneficjum proboszczowskie przy kościele św. Stanisława Kostki we Wrocławiu, które niniejszym erygujemy w myśl kanonu 141 § 2 KPK nie posiada żadnego majątku. Na utrzymanie beneficjanta służyć będą ofiary wiernych za posługi duszpasterskie.

§ 5

Ciężar utrzymania Kościoła, budynków kościelnych i parafialnych, sprzętów plebańskich, kościelnych i sprawianie sprzętów i przedmiotów do służby Bożej oraz utrzymanie personelu kościelnego spoczywa na parafii.

§ 6

Duszpasterza, któremu nadajemy tutaj proboszcza (parochus) powołuje Ordynariusz Wrocławski.

§ 7

Proboszcz nowego kościoła parafialnego posługiwać się będzie urzędową okrągłą pieczęcią z napisem w otoku: „Sigillum Ecclesiae paroecclesialis Rom. Cath. S. Stanisłai Kostka in Wrocław” lub „Rzym. Kat. Kościół parafialny św. Stanisława Kostki we Wrocławiu”.

§ 8

Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1977 r.

§ 9

Tekst niniejszego dekretu należy opublikować w kościołach parafialnych św. Henryka, św. Stanisława Kostki i św. Ducha we Wrocławiu w dniu najbliższe niedziele podczas wszystkich nabożeństw.

Dane we Wrocławiu, dnia 30 grudnia 1976 r.

† Henryk Gulbinowicz
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Ks. Stefan Kruszak
Notariusz Kurii

IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

5

NOMINACJE

Mianowani: Ks. Władysław Szukała, administrator w Węglińcu — wicedziekanem Dekanatu Zgorzelec; Ks. Zbigniew Korab, wikariusz parafii M. B. Pocieszenia w Oławie — kapelanem szpitala tamże.

6

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA

MIANOWANI ADMINISTRATORAMI

Ks. Marian Baltyzar SP — administratorem w Wojcieszycach; Ks. Ryszard Hajduk — administratorem w Wilkowie k. Złotoryi; Ks. Czesław Herlender SAC — administratorem parafii św. Franciszka w Wałbrzychu; Ks. Jan Jankowski — administratorem w Starych Bogaczewicach; Ks. Bronisław Jeleń TJ — administratorem parafii Wniebowzięcia NMP w Kłodzku; Ks. Antoni Klag MSF — administratorem w Szczytnej; Ks. Jan Lach TS — administratorem w Krynicznie k. Środy Śl.; Ks. Stanisław Malczewski TChr — administratorem parafii św. Piotra i Pawła w Ziębicach; Ks. Jan Miłoś — administratorem parafii Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; Ks. Józef Młynarczyk SP — administratorem w Maciejowej; Ks. Józef Mołdysz TS — administratorem parafii Najśw. Serca P. Jezusa we Wrocławiu; Ks. mgr Zdzisław Seremak — administratorem w Zgorzelcu-Ujeździe; Ks. Eugeniusz Skórski — administratorem w Kotowicach; Ks. Tadeusz Woszczyzna — administratorem parafii św. Stanisława Kostki we Wrocławiu; Ks. Józef Wróbel — administratorem w Olszanach; Ks. Józef Zawada — administratorem w Chojnowie.

MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. mgr Kazimierz Jandziszak, wikariusz parafii św. Stanisława w Świdnicy — wikariuszem w Przyłęku; Ks. Antoni Jędrzejak SP — wikariuszem w Cieplicach-Zdroju; Ks. Antoni Kapuściński — wikariuszem parafii św. Józefa w Wałbrzychu.

Przeniesiony: Ks. Jan Lisowski z Lubawki do Sycowa.

Urlop zdrowotny otrzymał: Ks. Henryk Kuczera, wikariusz parafii św. Józefa w Wałbrzychu; Ks. Józef Masoń, administrator w Przyłęku.

Odwolany przez Władze Zakonne: O. Maurycy Lucjan Niedziela OP, wikariusz parafii św. Wojciecha we Wrocławiu.

Zmarł: Ks. mgr Roman Karapczyński, kanonik honorowy Kapituły w Blaj (Rumunia), proboszcz parafii św. Elżbiety we Wrocławiu, w 67 roku życia a w 43 roku kapłaństwa, zmarł dnia 6 lutego 1977 roku we Wrocławiu, pogrzebany został dnia 10 lutego 1977 roku we Wrocławiu.

Niech odpoczywa w pokoju!

7

**REJONOWE DNI SKUPIENIA DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNE
DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJALNEGO I ZAKONNEGO
ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ,
W DNIACH 13, 14, 15 I 16 GRUDNIA 1976 ROKU**

Na zarządzenie Księdza Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego odbyły się Dni Skupienia Duszpastersko-Katechetyczne Duchowieństwa Diecezjalnego i Zakonnego w następujących terminach:

13 grudnia:

Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla dekanatów: Sy-
ców, Oleśnica Śl., Środa Śl., Borów, Kąty Wrocławskie, Wiązów.
Jelenia Góra — Dom parafialny parafii Św. Sw. Erazma i Pankracego
— dla dekanatów: Jelenia Góra Wschód, Jelenia Góra Zachód,
Lubomierz, Gryfów.
Wałbrzych — Dom parafialny Aniołów Stróżów — dla dekanatów: Wał-
brzych-Południe, Wałbrzych-Północ, Kamienna Góra.

14 grudnia:

Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla dekanatów:
Dzierżoniów-Południe, Dzierżoniów-Północ, Sobótka, Świdnica,
Strzegom.
Lubań Śl. — Dom zakonny SS. Magdalenek — dla dekanatów: Zgorzelec,
Węgliniec, Lubań Śl., Bolesławiec-Wschód, Bolesławiec-Zachód.
Kłodzko — Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla dekanatów: Kłodz-
ko, Bystrzyca Kł., Polanica Zdrój, Nowa Ruda.

15 grudnia:

Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla dekanatów:
Wrocław-Północ, Wrocław-Południe, Wrocław-Wschód, Wrocław-
Zachód.
Brzeg — Dom parafialny parafii Św. Krzyża — dla dekanatów: Brzeg,
Oława, Namysłów.
Trzebnica: Dom zakonny SS. Boromeuszek — dla dekanatów: Trzebnica,
Milicz, Góra Śl., Wołów.

16 grudnia:

Wrocław — Arcybiskupie Seminarium Duchowne — dla dekanatów:
Wrocław-Katedra, Wrocław-Śródmieście, Ścinawa.

Legnica: Dom zakonny OO. Franciszkanów — dla dekanatów: Legnica, Lubin, Jawor, Złotoryja.
Bardo Śl. — Dom Zakonny OO. Redemptorystów — dla dekanatów: Ziębice, Kamieniec Żąbkowski, Żąbkowice Śląskie.

PORZĄDEK DZIENNY
REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZYCH
13, 14, 15, 16 GRUDNIA 1976 R.

- Godz. 9,45** Przygotowanie do Mszy św.
10,00 Msza św. koncelebrowana — przewodniczą Księża Biskupi.
Homilia — „Współpraca kapłana z wiernymi świeckimi”.
Krótkie dziękczynienie.
- Godz. 11,30** Porządek obrad w oznaczonej sali.
Charakterystyka aktualnej sytuacji religijno-moralnej w Polsce — J. E. Ks. Biskup w formie zagajenia i wprowadzenia do całości.
Wykład zasadniczy n.t. „Drogi realizacji programu duszpasterskiego 1976/1977”.
Dyskusja.
- Godz. 13,00** Przerwa na posiłek południowy.
Przed posiłkiem Oplątek kapłańskiej wspólnoty ze swoim Biskupem:
— życzenia przedstawiciela kapłanów,
— przemówienie J. E. Księdza Biskupa,
— Posiłek.
- Godz. 14,00** Wykład praktyczno-duszpasterski, jako wprowadzenie do dyskusji na temat „Wizyta duszpasterska” zwana Kolędą jako forma kontaktu kapłana z wiernymi”.
Dyskusja.
Komunikaty aktualne Kurii Metropolitalnej.
Podsumowanie — Księża Biskupi.
- Godz. 16,00** Adoracja Najśw. Sakramentu — przewodniczy Diecezjalny Ojciec Duchowny.

TERMINARZ
REJONOWYCH DNI DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZYCH

13 grudnia (poniedziałek)

Wrocław

- a. Przewodniczący — Ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b. Homilia — ks. Prałat A. Zienkiewicz
- c. Referat I — ks. Rektor J. Majka
- d. Referat II — ks. Prałat J. Michalec

Jelenia Góra

- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — Ks. Prałat St. Pietraszko
- c. Referat I — ks. Prałat H. Kocyłowski
- d. Referat II — ks. Dziekan Fr. Krosman

Wałbrzych

- a. Przewodniczący — Ks. Biskup W. Urban
- b. Homilia — ks. Prałat J. Pazdur
- c. Referat I — ks. Prałat J. Krucina
- d. Referat II — ks. Proboszcz Z. Żrałko

14 grudnia (wtorek)

Wrocław

- a. Przewodniczący — ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b. Homilia — ks. Prałat A. Zienkiewicz
- c. Referat I — ks. Rektor J. Majka
- d. Referat II — ks. Prałat J. Michalec

Lubań Śl.

- a. Przewodniczący — Ks. Biskup W. Urban
- b. Homilia — ks. Prałat J. Pazdur
- c. Referat I — ks. Prałat J. Krucina
- d. Referat II — ks. Dziekan Fr. Krosman

Kłodzko

- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — ks. Prałat St. Pietraszko
- c. Referat I — ks. Prałat H. Kocyłowski
- d. Referat II — ks. Proboszcz J. Żrałko

15 grudnia (środa)

Wrocław

- a. Przewodniczący — ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b. Homilia — ks. A. Zienkiewicz
- c. Referat I — ks. Rektor J. Majka
- d. Referat II — ks. Prałat J. Michalec

Brzeg

- a. Przewodniczący — Ks. Biskup W. Urban
- b. Homilia — ks. Prałat J. Pazdur
- c. Referat I — ks. Prałat J. Krucina
- d. Referat II — ks. Dziekan Fr. Krosman

Trzebnica

- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — ks. Prałat St. Pietraszko
- c. Referat I — ks. Prałat H. Kocyłowski
- d. Referat II — ks. Proboszcz J. Żrałko

16 grudnia (czwartek)

Wrocław

- a. Przewodniczący — ks. Prałat Stanisław Turkowski
- b. Homilia — ks. Prałat A. Zienkiewicz
- c. Referat I — ks. Rektor J. Majka
- d. Referat II — ks. Proboszcz J. Żrałko

Legnica

- a. Przewodniczący — Ks. Arcybiskup Metropolita
- b. Homilia — ks. Prałat St. Pietraszko
- c. Referat I — ks. Prałat H. Kocyłowski
- d. Referat II — ks. Prałat J. Michalec

Bardo

- a. Przewodniczący — Ks. Biskup W. Urban
- b. Homilia — Ks. Prałat J. Pazdur
- c. Referat I — ks. Prałat J. Krucina
- d. Referat II — ks. Dziekan Fr. Krosman

8

**SPRAWOZDANIE
Z PRAC METROPOLITALNEGO SĄDU DUCHOWNEGO
WE WROCŁAWIU JAKO TRYBUNAŁU I, II i IV INSTANCJI
ZA ROK 1976**

I. PROCESY ZWYCZAJNE O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Pozostało z roku 1975 procesów zwyczajnych	60
w tym jako w Trybunale I Instancji	45
jako w Trybunale II Instancji	16
i jako w Trybunale IV Instancji	1
Nowych podań wpłynęło i rozpatrzono	82
z tego skierowano do właściwych Sądów Duchownych	4
Procesów informacyjnych prowadzono	78
Wydano dekretów oddalających powództwo	17
w tym jako w Trybunale I Instancji	11
i jako w Trybunale II Instancji	6
Wydano zaś w II Instancji dekrety dopuszczające powództwo	2
Przyjęto do przewodu sądowego nowych spraw	88
w tym jako w Trybunale I Instancji	42
z tego odnośnie małżeństw zawartych w innych diecezjach	5
i jako w Trybunale II Instancji spraw	46
Razem prowadzono procesów zwyczajnych	148
w tym jako w I Instancji	85
jako w Trybunale II Instancji	62
i jako w Trybunale IV Instancji	1

33

Zakończono procesów zwyczajnych	74
w tym wyrokiem affirmative (constat de nullitate)	44
z tego jako w Trybunale I Instancji	24
jako w Trybunale II Instancji	19
i jako w Trybunale IV Instancji	1
a wyrokiem negative (non constat de nullitate)	26
z tego jako w Trybunale I Instancji	13
i jako w Trybunale II Instancji	13
złożono zaś do archiwum na skutek rezygnacji stron	
w I Instancji sprawy	2
i w II Instancji sprawy	2
W toku załatwiania są procesy zwyczajne	74
w tym jako w Trybunale I Instancji	46
i jako w Trybunale II Instancji	28

II. PROCESY SUMARYCZNE O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Nowe podania z tytułu bigamii wpłynęły	2
Przyjęto do przewodu I Instancji nowe sprawy	2
Prowadzono procesy w I Instancji	2
Zakończono wyrokiem orzekającym bigamię te procesy	2

III. SPRAWY O NIEDOPEŁNIENIE MAŁŻEŃSTWA

Pozostały z roku 1975 sprawy	3
Nowa prośba wpłynęła	1
Przyjęto do prowadzenia nową sprawę	1
Razem prowadzono sprawy	4
Zakończono i odesłano do Sekretariatu Ks. Prymasa Polski sprawy	2
Otrzymano dyspensy od Ojca Św.	3
Załatwiono negatywnie i złożono do archiwum sprawę	1
W toku załatwiania jest sprawa	1

IV. SPRAWY DOMNIEMANEJ ŚMIERCI

Pozostały z roku 1975 sprawy	4
Nowych podań wpłynęło	15
Razem prowadzono spraw	19
Zakończono spraw	19
w tym wydano dekretów wdowieństwa	14
załatwiono negatywnie sprawę	1
i złożono do archiwum sprawy	4

V. SPRAWY O DEKRET „NIHIL OBSTAT”
Z TYTUŁU BRAKU FORMY KANONICZNEJ MAŁŻEŃSTWA

Nowych podań wpłynęło	10
Prowadzono spraw	10
Zakończono spraw i wydano dekretów „Nihil obstat”	10
VI. PISM RÓŻNYCH WYSLANO	2.389
w tym poleconych	421
Rekwizycji z innych Sądów Duchownych załatwiono	546
Informacji ustnych udzielono	213

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE

Ś.P. KS. KANONIK FELIKS OKO (1892—1976)

Wokół szlachetnej i pięknej postaci zmarłego naszego Współbrata w Kapłaństwie ks. kanonika Feliksa Oko, warto odsłonić więzankę przeróżnych myśli, a zwłaszcza zaczerpniętych z bogatej spuścizny wszechstronnej tradycji posłannictwa świętego Kapłaństwa w Jezusie Chrystusie.

Szczęśliwy jest naprawdę człowiek, który w zaraniu swojego życia czy w innym okresie miał tę łaskę, iż poszedł za Bożym wezwaniem, usłyszał precudny Boży zew, włączył się w jego harmonijną rytmikę i pozostał mu wierny na życiowych drogach, w czasie długiego pielgrzymowania doczesnego aż do końca.

Patrząc na przeróżne charakterystyki w świecie dawniejszym i współczesnym, odnośnie wielkości i posłannictwa kapłaństwa w św. Kościele, możemy dostrzec i zauważyć, że różne są powołania w życiu człowieka i różne technienia, którymi Bóg uderza, czasami delikatnie się zwraca do duszy człowieka, zapraszając do szczytnej i wzniosłej służby wielkiego posłannictwa w Kapłaństwie. Obserwacja życia kapłańskiego uczy nas i przekonuje dobitnie i dosadnie, że w niejednej osobowości i postawie kapłańskiej są powołania bardzo ciche, delikatne i spokojne. Zapytany niejedyn kandydat o genezę swego powołania, o tę inicjację zasadniczą odpowiada w szczerości swej duszy i niewinności serca, że odczuwał ten dziwny pociąg już niemal od wiosny, od kolebki niejako swojego życia. I rzeczywiście idą przez dzieje katolickiej prezbiteriologii te delikatne i ciche oraz spokojne powołania kapłańskie, które odzwierciedlają się mocą i wielkością swoją w takiej czy innej osobowości.

Ale też są w życiu kapłańskim powołania wywalczone ogromnym wysiłkiem człowieka, na miarę św. Pawła Apostoła, tego wielkiego Nauczyciela ludzkości, a równocześnie powalonego potęgą Bożej łaski, pytającego: cóż mam czynić Panie? — i słuchającego wiernie Chrystusowej wypowiedzi, tego wewnętrznego głosu.

Są też powołania w życiu ludzkim wykute intelektualnym wysiłkiem, ciągłym szukaniem, niezmordowanym borykaniem się na miarę św. Augustyna, który w ukojeniu woła i wypowiada, że niespokojne jest ludzkie serce tak długo, dopóki nie spocznie przy Bogu.

Są też w życiu ludzkim, kapłańskim powołania usilnie i gorliwie wyblagane i wymodlone oddaniem i żarem modlitwy przed Stwórcą — ludzi szlachetnych, dobrych i uczciwych.

Są w życiu ludzkim powołania ocalone i uratowane w natłoku i nawałnicy przeróżnych przeciwności, burz i gwałtownych nawałnic.

Musimy też przypomnieć bolesny wstrząs, szokujący niekiedy wyraz, że są też w życiu ludzkim powołania niestety zniszczone przez świat, otoczenie i człowieka.

Na tym tle staje postać kapłańska, związana tak ściśle z Oławą — ks. kanonika Feliksa OKO, o którym możemy słusznie powiedzieć i stwierdzić, że przez głęboką i piękną postać, szlachetną sylwetkę Kapłana przewija się powołanie z jednej strony ciche i spokojne, ale z drugiej strony wywalczone ogromnym wysiłkiem i niespotykaną ofiarą ludzkiego poświęcenia i codziennego zmagania się.

Związał się On bardzo silnie z tym drogim miastem Dolnego Śląska, aczkolwiek tutaj nie stała kolebka Jego życia. Tyle lat tu przepędził. W świadomości każdego Oławianina tkwi ta Postać szlachetnego Kapłana. Jego osobowość kapłańska przechodziła cicho, spokojnie i niezmiernie ofiarnie. I choćbyśmy się w tej chwili silili i zdobywali na najbardziej wewnętrzne charakterystyki, nie zdołamy nigdy w pełni wyczerpać tej mocy i siły, która się skupiła i zebrała w tej postaci szlachetnego Kapłana śp. Feliksa Oko.

W „*Duszpasterskim wkładzie księży repatriantów w Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945—1970*” napisano o śp. Zmarłym Kapłanie bardzo krótko, ale wyczerpująco: „żył i pracował ofiarnie i przykładnie”. I ta krótka charakterystyka, ta dominanta jego osobowości poszła w piękny Boży i ludzki świat.

Kapłaństwo Chrystusowe w oczach ludzi świętych było zawsze wielkie i doniosłe, porywające i zadziwiające. I nie inaczej i my dziś spoglądamy na Kapłaństwo zmarłego Współbrata, że ono było wielkie, porywające i zadziwiające!

Wielkość kapłańska człowieka zawsze porywa i porywać będzie. Nigdy nie sprawdzą się słowa, że nastąpi pewna dewaloryzacja posłannictwa i wielkości szczytów świętego kapłaństwa. Kapłaństwo ongiś i dziś i jutro w autentycznej swej formie, w porywającej i zadziwiającej, wielkiej i doniosłej będzie przemawiać i porywać człowieka.

Piękno kapłaństwa nigdy nie zgaśnie, nigdy się nie obniży i nie podlegnie nigdy żadnej deaktualizacji.

Ks. kanonik Feliks Oko daje nam autentyczną odpowiedź swoją postawą, swoim życiem na te przejawy, na takie oblicza i ujęcia.

Kapłan w świętym Kościele w dogmatycznym ujęciu będzie zawsze prowadził człowieka do Chrystusa, będzie dawał Chrystusa jak

pięknie uczy teologia ascetyczna, i będzie głosił Chrystusa. Trzy te aspekty: prowadzenia, dawania i głoszenia o Chrystusie — umiały się odzwierciedlić dobitnie w postaci ks. Feliksa Oko.

Rozbrzmiały ongiś nad światem słowa Boskiego Mistrza: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało... Proście przeto Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje” (Mt 9, 37). Nie ulega najmniejszej wątpliwości, nie budzi to żadnych zastrzeżeń, że ks. kanonik Feliks Oko usłyszał i rozumiał dobrze zew i wołanie Boskiego Mistrza — Jezusa Chrystusa, aczkolwiek w swoistych okolicznościach, otoczeniu i warunkach. Przejął się głosem: „Żniwo wielkie, robotników mało...”

Przyszedł na świat w 1892 roku w Radziechowie. Przeżył wiele lat. Widział wiele i spotykał się z przeróżnymi przejawami, scenami i bólami, doświadczeniami ludzkiego życia. Nie miał łatwego dzieciństwa, raczej było ono mozolne i z trudem musiał wyrąbywać chodniki swoich ścieżek i dróg, aż do kresu swojego życia. W 84-tym roku życia stanął przed Pańskim Obliczem. Cichy głos Chrystusowego powołania, zaproszenia i wezwania odzywał się ciągle silnym, swoistym echem w młodej duszy Feliksa Oko. Już jako 13-letni chłopiec zapukał do głośniego klasztoru dominikańskiego w Podkamieniu, który spełniał tam na pograniczu Podola i Wołynia swoistą misję kulturalno-cywilizacyjną w duchu katolickim i polskim. Tam płynęły rzesze wiernych pątników, zmierzając do łaskami słynącego Obrazu Podkamieńskiej Pani. Tam zapukał Feliks Oko w 13-tym roku swego życia do klasztornej furty. Szukał możliwości polotu i zrozumienia oraz właściwego ułatwienia do zbliżenia się w przyszłości do świętego kapłaństwa Chrystusowego. Niestety, nie dane Mu było tutaj rozwinąć właściwych skrzydeł tego twórczego zrywu, tego zrozumienia głosu wewnętrznego, który mówił: „Żniwo wielkie, robotników mało...”. Pracował znojnie w kuchni klasztornej, a potem powrócił do Radziechowa — miasta splecionego ściśle z rodziną hrabiowską Badenich, władających wówczas i mających wielkie wpływy zarówno w warunkach galicyjnych jak też i w ówczesnych warstwach społecznych. Mając zdolności muzykalne w wybitnym stopniu uczył się grać na organach u miejscowego organisty radziechowskiego Bobera. Starał się też o pracę w rozmaitych resortach handlowych, daremnie szukając takiej pracy, o którą tak trudno było w czasie naszej niewoli porozbiorowych czasów, w warunkach zaboru austriackiego, które jako znojne i wymagające ogromnie wiele wysiłku, bez rezultatu i pięknego owocu przewijały się w Jego życiu. Targany tęsknotą duszy za czymś lepszym i wyższym wyjechał do Krakowa, głośniego ośrodka w ówczesnej Galicji — i tutaj przez pięć lat borykał się z trudnościami jako subiekt w ówczesnych warunkach sklepowych i handlowych. Kraków nie stworzył też warunków dla młodzieńca, który szukał i trudził się, pragnąc zrealizować pragnienia i tęsknoty swej duszy, zamiary szlachetnego swojego serca. Znowu powrócił do Radziechowa, zahaczył o Borszczów, pracując jako organista i pracownik w tamtej-

szych warunkach handlowych. W międzyczasie Feliks Oko ukończył Konserwatorium i objął jako miejsce pracy w Radziechowie, mając już inne możliwości, nauczanie śpiewu i muzyki w tamtejszym szkolnictwie, a zwłaszcza w Gimnazjum. W 1935 roku spotyka go bolesny cios, oto odchodzi z tego świata — umiera umiłowana Jego matka. I wtedy znowu nurtuje w Nim myśl o Dominikanach, o naśladownictwie św. Jacka Odrowąża i bł. Czesława. Próbował ponownie szukać tego zrozumienia i otwarcia duszy, życzliwej pomocnej ręki ludzkiej, by spełnić swoje zamiary i tęsknoty. Niestety, zmuszony koniecznością życia przyjmuje warunki pracy jako organista w podolskim Witkowie. Stąd za ostatni grosz powraca znowu do Radziechowa, aby przeżyć zasadniczy przełom w swoim życiu wiodącym Go do Chrystusowego kapłaństwa. W 49-tym roku życia puka do Seminarium Duchownego we Lwowie. Był to rok 1941, rok ciężki, znojny i trudny, rok niemieckiej okupacji, który tak doświadczał tym miastem, wiernym polskim ludem, tak wyniszczał, tak wielkie ofiary za sobą pociągał. A Seminarium to było przecież pięknym ośrodkiem kształcenia i wychowania duchowieństwa. W myśl założeń Soboru Trydenckiego nie zostało ono od razu w pełni zorganizowane, bo dopiero w roku 1701. Ale przecież jego mury przeszły setki, tysiące szlachetnych kandydatów do wielkości posłannictwa w kapłaństwie.

W XX wieku to Seminarium podniósł na szczyty Sługa Boży Arcybiskup Józef Bilczewski, zmarły w 1923 roku. Powiedział On krótko, że wychowywanie duchowieństwa — to jedna z największych trosk Jego i tej trosce poświęcał i oddawał swoje życie bez granic, z ogromnym wysiłkiem i szczerym poświęceniem. Mógł powiedzieć po latach swego trudu, że po gorliwych modlitwach Bożego Ludu Bóg zapełnił Jego Seminarium Duchowne i mógł z niego posyłać na żniwny łąn Archidiecezji liczne zastępy kapłanów gorliwych, pracowitych, pobożnych i oddanych bez granic Kościołowi i Narodowi. W tym duchu tę uczelnię wiódł i prowadził arcybiskup Bolesław Twardowski.

Lata okupacji niemieckiej dla Seminarium Duchownego były bardzo ciężkie. Ale dziwna rzecz, że właśnie na te ciężkie czasy na stanowisko Rektora Seminarium Prawica Bożej Opatrzności skierowała Kapłana wielkiej miary, szlachetnej cnoty i bohaterstwa bez granic — ks. profesora Stanisława Frankla, kapłana niezmiernie szlachetnego, najpiękniejszą postać kapłańska Lwowa z czasów okupacji. Uwięziony przez Gestapo, został odbity z więzienia lwowskiego przez żołnierzy Armii Krajowej. Wyzwolenia i wolności kraju już się nie doczekał. Zmarł 26 czerwca 1944 roku, pochowany został pod konspiracyjnym nazwiskiem. Kapłan ten, Rektor, Profesor — umiał mobilizować i zdobywać ogromne energie, kapitały mocy i siły, by Seminarium prowadziło, alumnów gromadziło, kształciło i przygotowywało ich do kapłańskiego posłannictwa.

W tych ciężkich warunkach okupacji ks. Feliks Oko odbywał studia filozoficzne i teologiczne. Nadeszła najpiękniejsza i upragniona, radosna

chwila w Jego życiu, mianowicie święcenia kapłańskie, jakie otrzymał z rąk arcybiskupa Eugeniusza Baziaka — 21 września 1945 roku we Lwowie. Dalsze studia kończy w Kalwarii Zebrzydowskiej. I od roku 1946 złączył się nierozdzielnie z miastem Oława, które umiłował i poświęcił się pracy całą duszą i całym swoim sercem kapłańskiego idealizmu i szlachetnego człowieczeństwa. Księża Oko oddał parafii w Oławie arcybiskup Baziak. Trudził się już tu od maja 1945 roku w duszpasterstwie ks. Tadeusz Pilawski, kapłan lwowski, zmarły w 1952 roku oraz obecny proboszcz ks. Franciszek Kutrowski, obydwoj oddani wówczas całym sercem polskiemu ludowi katolickiemu w ciężkich miesiącach, tygodniach roku 1945. Ks. Oko chętnie stanął do pomocy przy wspomnianych kapłanach i pracował w szkole ówczesnej nr 4, poświęcał się parafii, szpitalnictwu, dojeżdżając do parafii Niwnik, do kościoła w Gaju Oławskim. I każdego dnia, tygodnia, w ciągu miesięcy i długich lat postać ks. Feliksa Oko łączyła się i jednoczyła z tym miastem, z parafią, z posłannictwem i wzniosłym, szlachetnym powołaniem.

Ks. Feliks Oko — jako Kapłan okazał niewątpliwie wielkie umiłowanie ideałów kapłańskiego życia. Cechowała Go ogromna troska o życie wewnętrzne, o ćwiczenia duchowe, jak: rekolekcje, medytacja, czytanie duchowne, brewiarz, spowiedź i inne środki tak bogate w katolickiej ascetyce. Umilował ponad wszystko Ofiarę Mszy świętej i tutaj oddawał i poświęcał całkowicie swoje kapłańskie serce. Poza Mszą świętą jego kapłańska osobowość odznaczała się przeogromną czcią dla miłosiernego Pana Jezusa. Miłosierny Chrystus był najpiękniejszą częścią Jego prywatnej pobożności, modlitwy i wewnętrznego wyrobienia. Umiał ks. Oko w blizy Chrystusa przebywać na prywatnej adoracji Najświętszego Sakramentu Ołtarza. Oddanie się pracy w konfesjonale w Oławie i gdzie indziej pochłaniało Mu niejednokrotnie w ciągu dnia kilka godzin wytężającej pracy. Ksiądz Oko nie stronił od konfesjonału, uważał tę pracę za wspaniałą pomost rozumienia i pomocy duchowej dla stęsknionego i spragnionego człowieka. Mając zdolności muzykalne wykazywał piękną troskę o śpiew i muzykę kościelną; chociaż w czasach posoborowych po II Soborze Watykańskim niejednokrotnie trudno się było przestawić na nowe drogi i tory, tej przepięknej miłości śpiewu i muzyki — ten szlachetny Kapłan nigdy nie zagasił. Przedziwna i piękna była Jego metoda podejścia do człowieka chorego. Był przyjacielski dla Kapłanów i dla wszystkich Ludzi.

W toku tej charakterystyki z największym przekonaniem zaznaczam, że ks. Feliks Oko miał niewyczerpany i ogromny szacunek dla Ojca św., dla Biskupa i kościelnej Hierarchii. Z zażenowaniem niejednokrotnie odnosiłem się ja osobiście, kiedy ten Kapłan przecież w tak poważnym wieku, klękał przed młodszym Biskupem, całując pierścień czy rękę biskupią. I człowiek się pytał — czy miał prawo i tytuł, by starszy kapłan tym sposobem okazywał cześć i szacunek dla biskupiego posłannictwa w świętym Chrystusowym Kościele.

Warto tu podnieść, że kiedy świat niejednokrotnie tyle chaosu, czasami buntu i sprzeniewierzeń sprowadza na tym odcinku — ks. Feliks Oko jako kapłan pełen subordynacji i poddania hierarchicznej władzy pozostanie w świętym Kościele szlachetnym, pięknym, wzniosłym i godnym przykładem.

Żegna ks. kanonika Feliksa Oko katolicka, polska Oława, żegna Go szczerze, bo był dla niej szczerzy, oddany całą duszą i całym sercem. Rozumiał, kim jest dziecko, młodzież, człowiek, siostra zakonna, kapłan.

Był przyjacielski dla Bożego Ludu na żniwnym łanie oławskiej parafii. Przez 30 lat siał, zasadzał i trzymał się znośnie, pracowicie i ofiarnie.

Żegna Go Jego Ordynariusz, Arcybiskup Metropolita Wrocławski Henryk Gulbinowicz; żegnają Go Biskupi, żegnają Siostry Zakonne, cały Boży Lud — nie na zawsze, ale na krótko, bo śmierć nie jest końcem, śmierć nie jest kresem, śmierć jest tylko zmianą — vita mutatur non tollitur — życie tu się nie kończy, tylko zmienia.

Wierzmy, przekonani jesteśmy, że z Nim spotkamy się w Obliczu Boskiego Mistrza, Jezusa Chrystusa, Kapłana na wieki.

† Bp Wincenty Urban

ZMARLI: Ks. Józef Burzyński, emeryt, zmarł w Bolesławcu, dnia 28 lutego 1977 r. w 77 roku życia a w 43 roku kapłaństwa, pochowany w Radziejowie Kujawskim dnia 3 marca 1977 roku;

Ks. Edward Kędrak, b. wikariusz parafii św. Mikołaja w Nowej Rudzie, zmarł po długiej a ciężkiej chorobie, w Gliniczku dnia 2 marca 1977 r., pochowany w Tarnowcu k. Jasła, dnia 5 marca 1977 roku.

Niech odpoczywają w pokoju!

SPIS TREŚCI

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

1. Chcesz pokoju — broń życia! — orędzie Ojca Św. Pawła VI na światowy dzień pokoju — 1 stycznia 1977 roku	1
2. Święta Kongregacja Kultu Bożego — Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci	6
Wstęp	6
Rozdział I — Wprowadzenie dzieci w liturgię Mszy św.	10
Rozdział II — Msza św. dla dorosłych z udziałem dzieci	12
Rozdział III — Msza św. dla dzieci z udziałem tylko nielicznych dorosłych	13
Zadania i funkcje podczas Mszy św.	13
Miejsce i czas odprawiania Mszy św.	15
Przygotowanie Mszy św.	15
Śpiew i muzyka	16
Elementy wizualne	17
Części Mszy św.	18
a) Obrzędy wstępne	18
b) Czytanie i wyjaśnianie Słowa Bożego	19
c) Modlitwa Przewodniczącego	20
d) Obrzędy przed Komunią św.	21
e) Komunia święta i obrzędy po Niej następujące	21

II. AKTA EPISKOPATU POLSKI

3. Zalecenia duszpasterskie Episkopatu Polski w związku z „Dyrektorium o Mszach św. z udziałem dzieci”	23
--	----

III. AKTA METROPOLITY WROCŁAWSKIEGO

4. Dekret erekcyjny parafii pod wezwaniem św. Stanisława Kostki we Wrocławiu	27
--	----

IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

5. Nominacje	29
6. Zmiany wśród duchowieństwa	29
7. Rejonowe Dni Skupienia duszpastersko-katechetyczne Duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego Archidiecezji Wrocławskiej w dniach 13, 14, 15 i 16 grudnia 1976 roku	30
8. Sprawozdanie z prac Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu, jako Trybunału I, II i IV Instancji za rok 1976	33
Wspomnienie pośmiertne — Ś.p. Ks. Kanonik Feliks Oko (1892-1976)	35
Zmarli kapłani	40

TERMINARZ REKOLEKCJI KAPLAŃSKICH NA ROK 1977 BARDO ŚLĄSKIE

Seria I	5. VI. — 8. VI.	poprowadzi ks. prof. W. Gawlik
Seria II	13. VI. — 16. VI.	„ ks. Wenancjusz Róg
Seria III	20. VI. — 23. VI.	„ ks. prof. W. Gawlik
Seria IV	17. VIII. — 20. VIII.	„ ks. Józef Pazdur

SEMINARIUM DUCHOWNE

Seria I	27. VI. — 30. VI.	poprowadzi ks. Aleks. Zienkiewicz
Seria II	4. VII. — 7. VII.	„ ks. prof. R. Rogowski
Seria III	27. VII. — 30. VII.	„ ks. Stan. Pietraszko
Seria IV	1. VIII. — 4. VIII.	„ ks. Wenancjusz Róg

JELEŃ GÓRA (SS. Magdalenki)

Jedna seria rekolekcji 5-dniowych w terminie:

20 VI. — 26. VI. — poprowadzi ks. Stan. Pietraszko

Początek każdej serii pierwszego dnia o godz. 20-tej.

Zakończenie w dniu ostatnim o godz. 17-tej.

Zgłoszenia prosimy kierować do Wydziału Duszpasterskiego Kurii, do dnia 30 kwietnia.

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ulica Katedralna 13/15

Znak kod. 50-328

Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski

Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81

Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasieńskiego 5

zam. 542-77 — 1.750 — G-2